№ 285. WILNO, czwartek dnia 13 (26) grudnia 1912 roku. № 285.

KURJER LITEWSKI

WYDAWNICTWA ROK VIII.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświątecznych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt Ś-to Jerski № 28.

Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.

Telefon № 129, telefon drukarni № 685.

Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziele od 12—1 p. p.

Redaktorzy przyjmują od godz. 1—2 po połud.

WARUNKI PRENUMERATY

	Rocznie.	Półrocz.	Kwartał.	Miesięcz.
W WILNIE	8—	4—	2—	—70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10—	5—	2,50	—84
ZAGRANICĄ	16—	8—	4—	1,50

Zmiana adresu 20 kop. Za odnoszenie do domu 10 kop. miesięcznie.

Listów nieferankowych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer" nie przyjmuje. Rękopisów — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłane za wiersz petitowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub.
Ogłoszenia na 1-ej stronicy za wiersz petitowy lub jego miejsce 60 kop.
Ogłoszenia na 1 str. o pożycz. państw. za wiersz pet. lub jego miejsce 1 rb.
Reklamy za wiersz petitowy lub jego miejsce 40 kop.
Nekrologi za wiersz pet. lub jego miejsce na 1 str. 50 k., po tekście 30 k.
Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rb.
Ogłoszenia zwyczajne miejscowe za wiersz pet. lub jego miejsce 18 kop.
Ogłoszenia zwyczajne zamiejscowe za wiersz pet. lub jego miejsce 20 kop.
Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 kop., najmniejsze 40 kop.
Ogłoszenia w niedzielnym numerze o 25 proc. drożej.
Dołączenie prospektów do „Kurjera" 7 rb. od tysiąca oprócz opł. pocz.

Ogłoszenia „Kurjer" drukuje tylko w języku polskim. — Ogłoszenia przyjmuje się w Administracji „Kurjera Lit." do godz. 4 p. p. Od 4—6 p. p. w Biurze Ogłoszeń L. i E. Metzl i S-ka, Wielka 38, telefon № 893. Po godz. 6-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia, w drukarni Józefa Zawadzkiego, Suworowska № 3.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego" w Wilnie. — Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego" w Wilnie.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Przypominamy Szanownym Prenumeratorom, że czas odnowić przedpłatę na kwartał I na półrocze I na rok 1913.

Do № Świątecznego „Kurjera Litewskiego",

który wyjdzie w dniu 23-im grudnia r. b. — Administracja pisma i Dom Handlowy L. i E. Metzl i S-ka, już przyjmują ogłoszenia po cenach zwykłych.

Pożądane są wcześniejsze zamówienia.

WYDAWNICTWO KSIĘGARNI JÓZEFA ZAWADZKIEGO.
OPUŚCIŁ PRASĘ

„KALENDARZ WILEŃSKI INFORMACYJNY"

na rok 1913. Rok wydawnictwa VIII.

Obok rozszerzonego działu informacyjnego „Kalendarz Wileński" na r. 1913 zawiera Kronikę najważniejszych wypadków i spraw roku ubiegłego, czyli zwięzłe przedstawienie drgnień życia społecznego, tak naszego, jak i ogólnoludzkiego. Artykuły poświęcone tym, których rocznice dziś naród święci, jako to: Tadeusza Czackiego, Józefa Korzeniowskiego, Ks. Józefa Poniatowskiego, Wł. Syrokomli, Bolesława Prusa. Akt Unji Horodelskiej. — Statystykę porównawczą, poglądowo-ilustrowaną i t. p. Odpowiednie ilustracje dopełniają treści. 77712

Cena kop. 35, w kart. 45. Do nabycia we wszystkich księgarniach.

BIBLJOTEKA PAMIĘTNIKÓW.

Z dniem 1-go stycznia 1913 roku zacznie wychodzić w Wilnie

„BIBLJOTEKA PAMIĘTNIKÓW"

mająca na celu zobrazowanie życia polskiego i litewskiego w przeszłości, opowiedzianego przez świadków naocznych i działaczów pierwszorzędnych.

Każdy pamiętnik opracowany będzie przez jednego z najwybitniejszych historyków i uczonych naszych i opatrzony treściwą przedmową.

Współpracownictwo w Bibljotece Pamiętników przyrzekli

Pp.: Prof. Szymon Askenazy, d-r Ignacy Tadeusz Baranowski, Kazimierz Bartoszewicz, Józef Bojasiński, Michał Brensztejn, Zdzisław Dębicki, Janusz Iwaszkiewicz, prof. Ludwik Janowski, d-r Witold Kamieniecki, Władysław Korotyński, d-r Stanisław Kościałkowski, prof. Tadeusz Korzon, Manfred Kridl, Aleksander Kraushar, d-r Maciej Loret, Henryk Mościcki, Artur Oppman, d-r Bronisław Pawłowski, Franciszek Rawita-Gawroński, Michał Rolle, Mieczysław Rulikowski, d-r Adam Skałkowski, prof. Wacław Sobieski, prof. Wacław Tokarz, Józef Tokarzewicz (Hodi), Lucjan Uziębło, Józef Weysenhoff, Maciej Wierzbiński, d-r Władysław Zahorski i inni.

BIBLJOTEKA PAMIĘTNIKÓW, jako wydawnictwo perjodyczne, ukazywać się będzie raz na miesiąc w formacie książkowym, objętości 200—250 str. druku, czyli rocznie 12 tomów, w każdym tomie znajdować się będą portrety i ilustracje, odpowiadające treści pamiętnika.

Warunki przedpłaty Bibljoteki Pamiętników:

w Wilnie i z przesyłką poczt.: rocznie rb. 8, półrocz. rb. 4, kwart. rb. 2.
Zagranicą . . . . . „ „ 10, „ „ 5, „ rb. 2,50

Dla prenumeratorów „Kurjera Litewskiego"—przedpłata obniżona:

w Wilnie rocznie rb. 6, półrocznie rb 3.—, kwartalnie 1.50;
z przesyłką poczt „ 7 „ „ 3.50 „ „ 1.75.

Za odnoszenie do domu 5 kop. miesięcznie.

Prenumeratę przyjmuje Administracja Bibljoteki Pamiętników w Wilnie, prosp. Ś-to Jerski № 28, oraz wszystkie księgarnie.

Celem unormowania nakładu Bibljoteki Pamiętników Administracja uprzejmie prosi o wczesne zapisy.

Szczegółowy prospekt Bibljoteki Pamiętników na żądanie wysyła się bezpłatnie.

Nakład Tow. Udział. „Kurjer Litewski".

Redaktor-Wydawca *Józef Hłasko.*

Zarząd Wileńskiego Banku Ziemskiego

podaje do ogólnej wiadomości, że termin opłacania drugiej i ostatniej raty za akcje XXVI emisji po rb. 150 za każdą akcję upływa 31-go bieżącego grudnia. 78100

KINEMATOGRAF **BRONISŁAWA** w Sali „LUTNIA", prosp. Ś-to Jerski № 8, telef. 1161.

Dziś !!! Uwaga !!! Dziś!

Na żądanie publiczności, wszystkie cztery epoki-części: I—*JEAN VALEJEAN*, II—*FANTINA*, III—*KOSETTE* i IV—*MARIUS*, według powieści Wiktora Hugo **„Nędznicy"** (Les Miserables).

Początek seansów: 1) o godz. 5-ej, 2) o g. 7½, 3) o g. 10½. Karty wolnego wstępu nieważne. Bilety uczniowskie po 25 kop. i dziecinne po 15 k. ważne tylko na pierwszy seans.

POLSKI TEATR MIEJSKI w Wilnie

pod kierunkiem JANA PAWŁOWSKIEGO i JULJANA STRYCHARSKIEGO.

Dziś, w czwartek:

„WARSZAWIANKA" („Pieśń") w 1-ym akcie Stanisława Wyspiańskiego.

Rozpocznie „PSYCHE" sztuka w 1 akcie Wł. Renarda.

Anons: Jutro „Ojciec".

„HOTEL PAŁAC"

Zainteresowanie się nami publiczności nie słabnie.

U nas nowe debiuty.

Niezrówn. śpiew. rozm. i pieśni *TINY TARUTINEJ*, artystki *ADRIEN*, i ładn. śpiew. *KAROLLI MARGO*

Stałem powodzeniem cieszą się **Warina, Markowa, Słowacka, Zagórska, Romanowa** i in.

„CONFERANCIER" **Grzegorz Marmeładow.**

Obiady od godz. 2—6 wieczór, w czasie których gra artyst. kwart. p. Borstejna.

Restauracja otwarta do g. 4-ej w nocy.

Zamówienia stołów przez telefon № 11-30. 72230

Teatr Familijny **R. Sztremera,** ul. Wielka 74.

Od 11 do 14 grudnia włącznie Artystyczna serja.

W pogoni za złotem,

wspaniały dramat w 3-ch częściach, w wykonaniu artystów francuskiego teatru.

FRIKO—KOMI-WOJŻER, sceny komiczne. — **W mieście i na wsi**, satyra współczesna.—Przegląd ostatnich wypadków, kron.

Sala Koncertowa Ogrodu Botanicznego dyr. I. SZUMANA. Telefon № 364.

Dziś występ kowbojów amerykańskich.

Po za konkurencją! LES 3 ARISONAS Atrakcja nadprogramowa.

Występ polskiej artystki **M. Tokarskiej.**

Gwiazda paryska **Clo-Max.**

28 №№ PROGRAMU 28 №№.

Początek o godzinie 11-ej wieczorem. Codziennie świeże ostrygi.

OPUŚCIŁ PRASĘ

zeszyt XIII-ty

Dziejów Porozbiorowych Litwy i Rusi.

WYBOROWE PERFUMY

„JASMIN DU ROY"

jako prezent na gwiazdkę

poleca Tow. Akc.

FRYDERYK PULS w Warszawie.

Dostać można wszędzie. 66927

„KSIĄDZ PIOTR SKARGA"

SZKIC HISTORYCZNY.

Wydawnictwo „Przyjaciela" na uczczenie jubileuszu.

Cena 12 kop.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i w redakcji „Przyjaciela".

D-r Wł. ŁOWMIAŃSKI

powrócił z zagranicy. Spec. choroby gardła, nosa i ucha. Godz. przyj.: 11—1 i 5—6. Preobrażeńska d. № 7 m. 4. Telef. 1006.

BRISE EMBAUMEE VIOLETTE ED. PINAUD 18, PLACE VENDOME PARIS 61351

Lekarz-dentysta **Ludwik Chmieleński,** Skopówka 9 m. 1. 77601

Zachowanie w dobrem zdrowiu dzieci, jest życzeniem wszystkich rodziców. Gruntowne badania przeprowadzone w ostatnich czasach, dowiodły, iż większość zasłabnięć naszych pociech powstaje skutkiem bakterji, przedostających się do wnętrza organizmu przez jamę ustną. Bakterje atakują przedewszystkiem zęby, dziurawe zaś zęby są rezerwoarami, w których gromadzą się coraz to nowe masy drobnoustrojów. Już nawet mleczne zęby dzieci ulegają w ten sposób zniszczeniu. Skoro zaś próchnica zniszczyła już mleczne zęby, to i zęby stałe, wyrastające w 11 lub 12 roku życia, również ulegną zniszczeniu. Na to jest tylko jeden ratunek, — a mianowicie dzieciom w wieku szkolnym starannie czyścić zęby codziennie środkiem tak doskonałym, jak Sarg'a „Kalodont". Tylko w ten sposób można ustrzedz i mleczne zęby od zepsucia. Powszechnie zalecane od lat 25 przez lekarzy i lekarzy-dentystów i we wszystkich cywilizowanych krajach świata znakomicie rozpowszechnione środki: Sarg'a „Kalodont" (krem do czyszczenia zębów) i tegoż Eliksir do płukania ust, — dostać można we wszystkich aptekach, składach aptecznych i perfumerjach. № 78.

Turcja a Konfederacja Bałkańska.

(Korespondencja własna „Kur. Lit.").

II.

Dlaczego nie wierzymy w istnienie poważne i trwale konfederacji złożonej z państw bałkańskich? Odpowiedź na to pytanie jest bardzo łatwa, ponieważ ani *przeszłość*, ani *teraźniejszość*, ani też sytuacja, która będzie stworzoną w przyszłości, nie pozwalają nam przypuścić możności związku i życia wspólnego pomiędzy ludami, których natura, historja, rasa i interesy oddzieliły od siebie i poróżniły.

Weźmy np. serbów i bułgarów, których jeżeli nie pochodzenie, to przynajmniej język upoważnia nas do uznawania jako braci. Serbja, państwo słowiańskie, założone o wiele wcześniej od Bułgarji, przez bardzo długi czas była uważana za Piemont słowian południowych. Pod jej hegemonją i pod berłem monarchy serbskiego, wcześniej czy później powinni byli połączyć się słowianie. Serbja jednak z przyczyn, które zbytecznem jest wyliczać, bynaimniej nie odpowiedziała tym oczekiwaniom. Dzisiaj rola ta, której urzeczywistnić Serbja nie zdołała, przypadła—jest to zdanie wszystkich — królestwu bułgarskiemu, które okazało energję i siłę żywotnią całkiem inne od Serbji.

I tak, Bułgarja jest teraz przeznaczoną do odegrania roli Piemontu. Niektórzy chcą widzieć w niej przyszłe „Prusy" pomiędzy słowianami południowymi. Lecz Serbja sama nigdy się nie zgodzi dobrowolnie na ustąpienie miejsca Bułgarji, ani też nie wyzna swej niemocy i swej niższości. Dla niej Bułgarja będzie uzurpatorką, rywalką, którą będzie musiała zwalczać. Stąd też nieporozumienia, nienawiść, które się potem przerodzą w zatargi otwarte.

Trzeba tu nadmienić, że naród serbski, wzięty w całości, jest więcej postępowy i więcej cywilizowany, aniżeli bułgarski. Prócz tego liczebnie jest on daleko wyższy.

Chociaż jeszcze nie wiemy dokładnie i wszystkich szczegółów sposobu, w jaki nastąpi podział terytorjów, które Turcja im odstąpi, miasto Skoplje (Uskiub), jak również obwód Skopljewski (sandżjak, czyli gubernja) dostaną się prawdopodobnie serbom. Tu zaś pierwiastek *rzekomo bułgarski* *) jest daleko liczniejszy od pierwiastku *rzekomo serbskiego*.

O ile sobie przypominam, według statystyki całkiem bezstronnej, sporządzonej przed paru laty, podczas gdy liczba dzieci, uczęszczających do szkoły bułgarskiej w Skoplje, dochodziła zaledwie do 1,500, liczba uczni serbskich nie przewyższała liczby 100. W takiem np. Kumanowie, mieście położonem nad samą granicą serbską, proporcja młodzieży szkolnej była w stosunku *150 uczni serbów do 800 uczni bułgarów*.

Odtąd sytuacja ta nie zmieniła się znacznie.

Ci bułgarzy, którzy przejdą pod panowanie serbskie, będą tylko pierwiastkiem niezgody, przyczyną zatargów codziennych pomiędzy Bułgarją i Serbją.

Czyż można sobie przedstawić, ażeby serbowie tak prędko mogli zapomnieć porażkę, którą bułgarzy im zadali na polach Sliwnicy?

I liczne zabójstwa i inne okrucieństwa popełnione przez czety bułgarskie i serbskie na odnośnych ludnościach? Czyż można tak łatwo zagładzić tę przepaść nienawiści i pragnienia zemsty, która te zbrodnie zrodziły? I jakaż jest różnica w charakterze i usposobieniu pomiędzy bułgarem i serbem? Jak można pogodzić serba, który jest idealistą, szczerym, *bon vivant*, salonowcem, z wielką trudnością poddającym się porządkowi i dyscyplinie, pogardzającym rzeczywistością — charakter jota w jotę, co u polaka — z bułgarem, który jest wcieleniem umysłu trzeźwego, umiarkowanym, dyscyplinowanym i praktycznym? Serbowie żyją *przeszłością*, bułgarzy zaś mają zwrócony wzrok swój ku przyszłości.

Pomiędzy grekami i bułgarami przyczyny nieporozumień są głębsze. Przypuściwszy na chwilę tylko, że konfederacja bałkańska jest rzeczywistością, przebiegnijmy wzrokiem naszym cyfry. Zobaczymy, że w tem ugrupowaniu politycznem będzie z jednej strony *większość słowiańska*, z drugiej zaś *mniejszość grecka*. Większość, jak wszystkie większości, wszędzie i zawsze, z przyczyny swej wyższości, swej siły, jest napastniczą i uciskającą. Mniejszość, jak to zwykle bywa, będzie się broniła, jak będzie mogła, przeciwko ciosom zadawanym.

Następnie, czyż jest możebnem i zrozumiałem, aby hellenizm wyrafinowany mógł zgodnie żyć ze sławizmem gburowatym w swym nadmiarze życia i energji?

Nie mam zamiaru sięgać czasów cesarstwa Byzantyjskiego, kiedy dla greków nie było żadnego nieprzyjaciela zapalczywszego i straszniejszego od bułgarów. To było, przyznaję, z przeszłości nieco oddalonej. Lecz czyż fakt, że bułgarzy—tu mowa o bułgarach z królestwa bułgarskiego — uznali za stosowne wyzwolić się z pod wpływów hellenizmu, wprzód nawet, aniżeli pomyśleli o oderwaniu się od Turcji, nie jest wielkiej wagi dla tezy, której dowodzimy? To nastąpiło w r. 1870, kiedy oni ogłosili schyzmę kościelną. Bułgarzy więc uznali hellenizm za więcej niebezpieczny dla ich istnienia etnicznego, aniżeli panowanie tureckie.

W Macedonji czety bułgarskie przeważnie napadały na greków, nie na turków. Z kolei bandy greckie również działały nie inaczej. Wiadomem jest, jak bułgarzy obchodzili się z grekami, zamieszkałymi w Bułgarji.

Według nowego rozgraniczenia będzie bardzo wielu greków pod panowaniem bułgarskiem, tak samo, jak liczba dość poważna bułgarów macedońskich będzie anektowana do Grecji. I jeszcze jacy bułgarzy! Jaknajwięksi nacjonaliści i jaknajwięksi szowiniści, a także co najwięcej zostali dotknięci przez bandy greckie. Grecy np. staną się panami wioski bułgarskiej Zaporyczany, położonej w powiecie Castoria, wilajetu salockiego i gdzie przed laty kilkunastu prawie cała ludność męska została wymordowana przez bandy, przybyłe z Grecji.

Oto sytuacja, która zrodzi tylko jaknajpoważniejsze zatargi.

Nienawiść narodowa przeszkodzi związkowi ludów i państw bałkańskich.

Jeszcze jedna rzecz. Bułgarja wyjdzie na morze Egejskie i, rozumie się, zapragnie posiadać flotę wojenną. Lecz jeżeli wyspy, które panują nad pobrzeżem i całem morzem, znajdują się w rękach Grecji, to niema dla floty bułgarskiej żadnego zapewnienia i żadnej możności ruchów, będzie ona na łasce floty greckiej. Bułgarja zapragnie wyjść z tej sytuacji do nie wytrzymania. Skąd znów inne źródło konfliktów.

W samej Grecji nawet nie jedna osoba (chociaż sekretnie) podziela punkt zapatrywania b. premjera greckiego, p. Rallis'a, który, idąc za instynktem wyrafinowanym, przepowiedział przyszły antagonizm sławizmu i hellenizmu i który zalecał grekom współpracować z turkami.

*) P. W. F. Maszkow, nestor korespondentów prasy zagr. w Konstantynopolu, człowiek nadzwyczaj światły, który był w ciągu lat wielu rosyjskim generalnym konsulem w Macedonji, jak w Uskiubie, Mitrowicy i innych miejscowościach i który zna świetnie tamtejszą sytuację etniczną, twierdzi — na co każdy się z nim zgodzi — że ludność **rzekomo bułgarska**, zamieszkała dzisiaj po za granicami politycznemi dzisiejszego królestwa bułgarskiego, jest dawniejszą tubylczą **rdzenno-słowiańską** ludnością „zbułgaryzowaną" przez **propagandę** polityczną bułgarską, **prowadzoną** w Macedonji w okresie **czasu** 1885—1908.

A więc teraz łatwo można zrozumieć uczucie kolonji zagranicznych w Salonice, które wobec wypadków, zaszłych w Salonice po wkroczeniu tam wojsk greckich, żałują przeszłości i wzdychają na wzór rzymian: *„Si stara meglio, quando si stara peggio"* —„było nam lepiej, kiedy było nam gorzej!".

Dr. Ismail-Bej.

WOLNA TRYBUNA.

Katechizm polskości na Litwie.

W numerze 235 „Kur. Lit." pan P. K. wypowiedział „kilka myśli o naszem państwowo-politycznem położeniu na Litwie i Rusi", ujętych w formę katechizmu, „dla codziennej pamięci i zastosowania" współbraci.

Z natury rzeczy, każdy podręcznik do codziennego użytku musi się składać z kanonów i prawd niezłomnych, które przez nikogo nie mogą być zakwestjonowane. Skoro więc podane przez pana P. K. przepisy dla polaków na Litwie nie są jeszcze powszechnie przyjęte, trzeba je uważać dopiero za szemat katechzmu narodowego, do którego każdy polak litewski ma prawo i obowiązek wnieść niezbędne poprawki.

Rozpatrzmy tedy kolejno podane przez p. P. K. przesłanki. Poczyna on od wykazania stanu naszego posiadania na Litwie. A więc jest z nim źle, albowiem „ojczyzna nasza jest rozdartą między trzy mocarstwa, a w dzielnicy naszej, tak zwanym kraju Zachodnim, stanowimy niecałe 10 procentów ludności tych obszarów, a więcej niż 75 procentów jej wyznaje inną niż my wiarę". A zatem — zdaniem p. P. K. — „nasze tu znaczenie jest ugruntowane na wątłych podstawach".

Biorąc to za punkt wyjścia, pan P. K. wskazuje współbraciom szereg zasad, które „winniśmy w siebie wpoić", a mianowicie:

1) Jedną (?) rzecz tylko się szanuje na świecie — to siłę. Z tej trochę ryzykownej przesłanki wyciąga autor wysoce wartościowy dla nas wniosek, żeśmy powinni stać się silnymi, liczebnie, materjalnie, umysłowo i moralnie, i dlatego dbałość o rozwinięcie tych zalet w wychowaniu młodzieży naszej powinna zająć pierwszorzędne stanowisko.

Złote są to słowa i rozchodzi się tylko o to, w jaki sposób dałoby się w czyn je zamienić.

2) i 4) „Ze względu na geograficzne i etnograficzne położenie naszego kraju nigdy nie będziemy mieli decydującego wpływu na zmianę jego państwowo-politycznych stosunków".

Stąd domyślny tylko wyprowadzamy wniosek, że — według autora — rzeczy te nie warte są naszego zachodu.

3) „Na całym ogromnym obszarze tego kraju, za wyjątkiem nielicznych miast, jesteśmy prawie wyłącznie szlachtą ziemiańską".

Tu już musimy zrobić bardzo poważne zastrzeżenie. Przedewszystkiem element polski na Litwie bynajmniej nie jest „prawie wyłącznie szlachtą ziemiańską", ani też „nieliczne" — według autora — miasta nie są bynajmniej ilością tak małoznaczącą. Przeciwnie, ziemiaństwo polskie, dziś tak forsownie wyzuwające się z ziemi, zajmuje w naszych siłach ważną, ale nie najważniejszą placówkę. Główną zaś naszą tu ostoją były, są i długo jeszcze będą zastępy drobnych rolników, rozsypane po tysiącach zaścianków i okolic szlacheckich, oraz rzesze polskiego ludu, zaległe zwartą ławą w okolicach Wilna, Kowna, Grodna i Mińska. Wprawdzie mocno im zagraża wynarodowienie przez otaczające masy białoruskie i litewskie; zwłaszcza gwałtowna agitacja księży-litwinów mocno przerzedza nasze szeregi. Ale w każdym razie mamy jeszcze na Litwie setki tysięcy braci-szaraczków, trybem życia i pracy mało się różniących od reszty współmieszkańców. Wobec tego pominąć należy *cum grano salis* strach pana P. K. przed „rozpętaniem waśni społecznych przez wszelką rewolucję".

5) „Dla nas, jako polaków — mówi dalej p. P. K. — nikt, nigdy, nic nie zrobi (jeśli stosunków na naszą korzyść zmienić nie potrafimy). Los nasz może się polepszyć tylko dzięki rozwinięciu się zasad konstytucyjnych w całem państwie".

Jest to syllogizm nie ścisły, a wnioski zbyt pośpieszne. Bo mamy liczne dowody że warunki mogą się zmieniać i bez naszego udziału, i że zasady konstytucyjne bynajmniej nam lepszej doli nie gwarantują.

W tym punkcie możemy się zgodzić tylko na takie sformułowanie „zasad" pana P. K.: Dla naszych pięknych oczu nikt nic na świecie nie zrobi, jeśli, do tego nie będzie zmuszony własnym interesem. Winniśmy tedy najpilniej baczyć, kiedy taka chwila — z konstytucją czy bez konstytucji — nadejdzie.

6) „W polityce do tego tylko dążyć należy, co wydaje się możebnem do osiągnięcia".

Niewątpliwie. Ale z tego bynajmniej nie wynika, — jak chce pan P. K. — ażeby „zadaniem teraźniejszego pokolenia była jedynie praca nad wyposażaniem społeczeństwa naszego w realną siłę, pozostawiając następnym troskę o to, co uczynić zechcą z otrzymanem po nas dziedzictwem".

Taki brak myśli przewodniej, brak idei, bijącej ze źródeł przeszłości, a służącej drogowskazem na przyszłość, byłby samobójstwem narodu, byłby nowoczesnem *popuszczaniem pasa, jak za króla Sasa* i dałby ten sam co wonczas rezultat. Właśnie cała wiara nasza w podźwignięcie ojczyzny gruntuje się na tem, że dziś odrzucamy hasła wygódek i sobkostwa, które były źródłem wszystkich klęsk naszych. Na sztandarze narodowym, za którym mają dążyć wszystkie warstwy obecnych i przyszłych pokoleń nie może się mieścić „jedynie" tak powszedni komunał, jak praca realna i utrwalenie bytu, bo rozumie się samo przez się, że kto chce żyć, musi pracować. Trudzą się też nasi bracia w pocie czoła i dziś, jak przed wieki, jedni dla suchego kawałka chleba, inni dla komfortu i używania. Ale nie jest to dla narodu wszystkiem i nie może być poczytane za hasło dziejowe.

Streszczając się pan P. K. zaleca absolutną lojalność wobec państwa oraz pamięć na to, że nie wolno nam nigdy sprzeniewierzyć się ogólnym zasadom wolności i równości obywatelskiej.

Są to również nic nie mówiące ogólniki. Bo lojalność nasza jest tak znaną, że aż nam za nią różne „konstytucyjne" partje rosyjskie nawymyślały. Co zaś do zasad wolności i równości, to, chwała Bogu, już one od pięciuset lat były przez nas na Litwie ugruntowane, a i dziś chyba nikt nigdzie nie słyszał, ażeby jaki polak zawinił w tem gdziekolwiek względem współmieszkańców. Jeśli zaś pan P. K. miał tu na myśli żydów, to musimy podkreślić, iż podział praw politycznych i obywatelskich nie od nas zależy. Natomiast pod względem gospodarczym i handlowym może być jedynie mowa nie o równości z żydami, ale o jakiem takiem wyzwoleniu naszem z ekonomicznej niewoli żydowskiej.

Dziwnem też bardzo wydaje się w ustach pana P. K., który nakazuje polakom być silnymi i liczebnie, zalecenie jego, abyśmy „pomagali" litwinom w ich rozwoju narodowym. Rozwój narodowy litwinów z natury rzeczy dąży i dążyć musi do uszczuplenia naszych praw na Litwie. Widzimy też ciągłe planowe i z wielkim skutkiem prowadzone ataki na polski stan posiadania w Suwalszczyźnie, na Żmudzi, ba nawet w Wilnie. Tysiące naszych braci o nazwiskach czysto polskich, jak: Orłowski, Gałecki, Czartoryjski, Kamiński, Olszewski, Dąbrowski, Wojciechowski i t. d. i t. d., którzy do niedawna jeszcze uważali się za polaków, dziś wyprzysięgli się polszczyzny przed ołtarzem i są zajadłymi litwinami. Po wielu szlacheckich zaściankach na Żmudzi, różni Bekiesze, Kęstowicze, Szymkiewicze, Łaniewscy etc. etc. używają już w domu języka litewskiego. Wiele wreszcie rodzin ziemiańskich, których przodkowie byli sędziami, starostami, kasztelanami w Litwie i w Koronie, wyrzekli się nas i przystali do litwinów. A pan P. K. każe nam do tego im pomagać, nie spostrzegając, że przeczy własnemu programowi!

Bo któż nam samym pomoże, nam, którzy jesteśmy rozbici i zbałamuceni moralnie, zrujnowani materjalnie i zdziesiątkowani liczebnie? Czyż pan P. K. nie widzi, ilu braci naszych „schłopiało" śród białorusinów, ilu kler litewski wcielił do Litwy, a ilu, niestety, z inteligencji naszej, z najbliższego naszego otoczenia, dla karjery wyrzeka się ideałów narodowych?

Wobec tego z politycznego katechizmu pana P. K. podnosimy tylko pierwszy punkt jego „zasad" i formułujemy go w ten sposób:

My, polacy, zamieszkali na Litwie i Rusi, winniśmy stać się silnymi umysłowo, moralnie, materjalnie i liczebnie, bo jest to niezbędny warunek do podźwignięcia ojczyzny i zajęcia w świecie należytego naszemu imieniowi miejsca.

Ignacy Świetliński.

ODEZWA.

Redakcja „Bibljoteki Pamiętników" poszukuje następujących pamiętników rękopiśmiennych:

Księdza Seweryna Inocentego Krzyszkowskiego, przełożonego klasztoru Trynitarskiego w Wilnie.

Księdza Ludwika Trynkowskiego, kanonika wileńskiego, słynnego kaznodziei.

Barona Michała de Kelles Krauz (w języku francuskim lub rosyjskim).

Hieronima Botwinki, prokuratora wileńskiego.

Wojciecha Narbutta, marszałka pow. lidzkiego.

Ignacego Buszyńskiego, obywatela z Litwy.

Tadeusza Kukiewicza, członka komitetu edukacyjnego przy uniw. wileńskim.

Tadeusza Matuszewicza, ministra skarbu za Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego.

Większość z powyżej wymienionych pamiętników rękopiśmiennych była w Wilnie w obiegu, między 1835 r. a 1850 r. Ktoby posiadał o nich jakąkolwiek wiadomość, zechce łaskawie ją zakomunikować redakcji „Bibljoteki Pamiętników" (Wilno, Prospekt S-to Jerski, 28).

Teatr polski.

„OJCIEC",
dramat A. Strindberga.

Literatura skandynawska od roku 1840 do 1870 przechodziła, skutkiem przełomów politycznych, okres bezpłodności. Dopiero po roku 1870 Jerzy Brandes, profesor wszechnicy w Kopenhadze, przez szereg swych prelekcji p. t. „Główne prądy literatury XIX stulecia", wywołał przewrót. Wszystko, cokolwiek od chwili owej wydały narody północne, jest płodem ziarn przez Brandesa rzuconych. On powołał do czynu nową generację pisarzów. Ibsen, Björnson, Unland, Drachmann, Schandorph, Jacobsen przez niego skierowani zostali na drogę istotnej ich twórczości... ale o ile początkowo hasła „wolności politycznej", „moralności ateizmu" i „emancypacji kobiet" były wytycznymi punktami nowego kierunku, z biegiem czasu zmienił się ten nastrój piśmiennictwa skandynawskiego. Sam przewodnik, Brandes, ustąpił z dawnego stanowiska, zmienił hasło i na równi z najwybitniejszymi umysłami współczesnymi stał się zaciętym przeciwnikiem wybujałego wpływu kobiet na życie publiczne.

Jednym z najwybitniejszych przedstawicieli tej zasady był August Strindberg, urodzony w 1849 r. w Sztokholmie. Pogląd jego na sprawę kobiecą był tak krańcowy, że za zbiorek nowel i szkiców p. t. „Małżeństwo", w którym wypowiedział grzmiący protest przeciwko dwoistej roli kobiet, jaką społeczeństwo grać je przymusza przed i po ślubie, przeciwko „emancypatji kobiet i zgniliźnie pożycia małżeńskiego", ściągnął na siebie dochodzenie sądowe. W dalszym ciągu swej działalności pisarskiej, Strindberg, wbrew hasłu Ibsena, że „kobieta jest przedewszystkiem człowiekiem", przeciwstawił hasło swoje, „że kobieta jest przedewszystkiem kobietą". Pogląd ten wyraził w dramatach „Panna Julja", „Wierzyciele", „Towarzysze" i „Ojciec".

Ostatni ten dramat poznaliśmy ze sceny naszego teatru. W „Ojcu" Strindberg przedstawia zaciętą walkę dwóch wrogich sobie zawsze (jak on twierdzi) pierwiastków: kobiecości i męskości. Mąż, rotmistrz, ale przytem uczony człowiek, dochodzący już do wyniku wielkich odkryć naukowych, kocha nad życie jedyną córkę swoją Bertę, którą chciałby podług własnych jego poglądów indywidualnych wychować. To oburza wielką potęgę kobiecą w żonie jego — egoizm macierzyński i rozgrywa się straszliwa walka o dziecko... walka, w której kobieta, żona, matka używa tak okrutnych środków, że te aż do szaleństwa męża doprowadzają, otwierając żonie drogę do samodzielnej przyszłości.

Poglądów swych na tezę dramatu „Ojciec" wyrażać niepodobieństwo, widz wobec niego traci objektywność sądu i zmienia się albo w fanatycznego przeciwnika, albo w nieugiętego tezy zwolennika i wielbiciela, ale wartość artystyczna dla wszystkich jest jednakowo wyraźna—genjalna.

Na ogół dramaty Strindberga są niezmiernie trudne do grania, bo wszystkie postacie, biorące w nich udział, oparte są na głębi psychologicznej, którą tylko wybitni i głęboko myślący artyści umieją uwidocznić, jak chciał twórca.

U nas możliwem stało się wystawienie „Ojca" tylko dzięki obecności w trupie naszej Knake-Zawadzkiego i Arkawinówny.

W walce o śmierć lub życie Laury z rotmistrzem, niema żadnych efektów, któreby grę ułatwiły. Tam nie walczą ludzie, lecz ich dusze. Każde słowo, to kropla zabijającej trucizny, a każda kropla przeważyć może szalę, to też każde słowo musi mieć moc wyraźnie zabójczą.

Knake-Zawadzki w logiczny sposób zbudował całokształt tej słabości cechującej silnego mężczyznę wobec kobiety. Jego siła męska nieumiała oprzeć się finezji przewrotnej natury Laury, bo ta przewrotność nie była dla niego wrogiem, którego mógłby zmiażdżyć jednem uderzeniem potężnej pięści, tylko fatalizmem, co niewidzianemi więzami owija aż do niemocy jego ja duchowe.

Takie pojęcie postaci było nadzwyczajnie przeprowadzone, to też oboje Zawadzki i demoniczna w sile swej słabości Arkawin, wywoływali na usta widzów okrzyki zachwytu.

Bardzo szczerą i sympatyczną w roli Berty była Czechowska, trafnie i konsekwentnie przeprowadził typ pastora Czarnowski, dobrą sylwetę mamki dała Grafczyńska, tylko Borowski w roli doktora był niezdecydowany... chociaż nie wina to artysty, bo to nie jego rodzaj.

C.

Informacje i pogłoski.

Gubernator Borzienko.

„Dień" i „Riecz" z wiarogodnego źródła podają wiadomość, że gubernator grodzieński Borzienko otrzymuje nominację na gubernatora niższogorodzkiego.

Przeciw pijaństwu.

Zarząd kolei Lipawo - Romeńskiej włożył na konduktorów pociągów pasażerskich obowiązek czuwania nad tem, aby pasażerowie podczas podróży nie urządzali w wagonach zbiorowego pijaństwa.

Nowe kursy kolejowe.

Wkrótce w Petersburgu, Moskwie i innych miastach większych otwarte zostaną kursy kolejowe dla naczelników stacji, telegrafistów i zwrotniczych. Kursy mają na celu zapoznanie służby kolejowej ze sposobami walki z katastrofami kolejowemi.

PRZYPOMINAMY, ŻE TERMIN KONKURSU NASZEGO NA NOWELĘ UPŁYWA W SOBOTĘ, 15 (28) grudnia r. b.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— **Kalendarzyk.** Dziś, we czwartek św. Łucji, wedł. now. st. — św. Szczepana M.; jutro — św. Djoskora, wedł. now. st. — św. Jana Ewangielisty.

SPRAWY MIEJSKIE.

— **Nieporządki w tramwajach.** Dnia 15 (28) grudnia ma się odbyć posiedzenie komisji do rozpoznawania skarg na działalność Zarządu miasta; na posiedzeniu ma być rozpatrzona skarga zarządu Towarzystwa tramwajów na postanowienie Zarządu miejskiego, nakładającego na koncesjonarjuszów grzywny za nieporządki w gospodarce tramwajowej w naszem mieście.

— **Budżet miejski.** Komisja finansowo - gospodarcza w tych dniach ma zakończyć rozpatrywanie opracowanego przez Zarząd miejski projektu budżetu miasta na rok 1913.

— **Bibljoteka miejska.** Zarząd miejski opracowuje projekt założenia podręcznej bibljoteki miejskiej. W bibljotece ma być zbiór wszelkich dzieł do spraw gospodarki municypalnej.

— **Pożyczka na elektrownię.** Dowiadujemy się ze źródeł wiarogodnych, że zarząd do spraw gospodarki lokalnej życzliwie przyjmuje starania municypalności wileńskiej o zezwolenie na zaciągnięcie pożyczki w wysokości 800 tysięcy rb. na potrzeby elektrowni miejskiej.

— **O gazownię.** Dn. 14 (27) grudnia odbędzie się posiedzenie komisji specjalnej w obecności radnych, interesujących się gazownią, w sprawie odnowienia kontraktu z koncesjonarjuszami na eksploatację gazowni.

Jak wiadomo, Rada miejska już postanowiła kontrakt odnowić. Pozostaje tylko ostateczne opracowanie tekstu umowy.

ODCZYTY I WYDAWNICTWA.

— **„Litwa i Ruś".** Zeszyt październikowy tego miesięcznika, poświęconego „Kulturze, dziejom, krajoznawstwu i ludoznawstwu" zawiera: Zaduszki p. J. Obsta, Halszka Słuszczanka p. Ryszarda Mienickiego. Kilka szczegółów o korpusie kadetów w Nieświeżu p. S. K. Od Mendoga do Jagiełły p. A. Prochaskę. Dokumenty odnośne do koronacji Cudownego obrazu N. M. P. Świętomichalskiej podał ks. Jan Kurczewski. Siebież (wspomnienia historyczne) p. Józefa Wolbeka. Zeszyt zdobią ilustracje na osobnych kartach: Mogiła Syrokomli na Rosie w wieczór Zaduszny p. F. Ruszczyca. Podobizna cudownego obrazu N. P. Marji Świętomichalskiej. Dwie tablice koron i biżuterji, zdobiących obraz powyższy.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA.

— **Teatr polski miejski.** Dziś po raz 15 dramat St. Wyspiańskiego „Warszawianka", który grany na naszej scenie i wystawiony doskonale przy współudziale F. Ruszczyca, zapełnia po brzegi teatr publicznością żądną zobaczenia na scenie pięknej chwili z naszej wielkiej przeszłości. Razem z „Warszawianką" idzie „Psyche" Renarda.

Jutro po raz drugi sztuka Strindberga „Ojciec" gorąco oklaskiwana na premjerze. Piękna gra St. Knake-Zawadzkiego i H. Arkawinówny wywołała w poniedziałek na sali ogólne zadowolenie.

W sobotę po raz pierwszy „Urjel Akosta" znakomita sztuka, której treść stanowią porywy człowieka, skrępowanego przesądami ciemnego społeczeństwa i rwącego się ku wolności i swobodzie ducha. Potężna ta kostjumowa rzecz, do której przygotowano nową wystawę, zdobędzie sobie niewątpliwie powodzenie.

W niedzielę po południu po cenach zniżonych do połowy pełna humoru i werwy krotochwila żołnierska „Damy i huzary" zakończona gorącym wierszem Br. Skąpskiego.

Wieczorem po raz szósty dramat Rostanda „Orlę" w malowniczej inscenizacji Ferd. Ruszczyca.

RÓŻNE.

— **Bazar gwiazdkowy.** Prócz pań i panien, które uczestniczyły w trzydniowym bazarze na korzyść schroniska nauczycielek brały szczególniej żywy udział niewymienione uprzednio na liście pp. Wanda Niedziałkowska, Władysławowa Jamontowa i p. Michałowska.

— **Biuro porad rolnych.** Dowiadujemy się, że gubernator wileński wydał pozwolenie na otwarcie w mieście naszem biura porad rolnych pod firmą „W. Karczewski i Spółka".

— **Dowcipna kanalizacja.** Na skutek protokółu lekarza miejskiego, Oleszkiewicza, na właścicielkę domu przy Małej Pohulance Nr. 15 p. Wilniewczycową, za nieporządne utrzymywanie dołów ustępowych, Zarząd miejski wyznaczył specjalną komisję dla zbadania wszystkich urządzeń, należących do posesji p. Wilniewczycowej.

Komisja, z inżynierem miejskim na czele, w obecności komisarza policji i świadków, ustaliła, że doły ustępowy i do zwalania odpadków kuchennych są połączone rurą, a następnie idzie skryty kanał podziemny, którym odpływa zawartość dołów, przy ich przepełnieniu, na ulicę. Wskutek tego ulica była stale zanieczyszczona.

Komisja zaproponowała wówczas właścicielce domu usunięcie wskazanych nieprawidłowości w ciągu dwóch tygodni. Wymagania komisji, jak to stwierdził dr. Oleszkiewicz, nie zostały jednak uwzględnione. Wobec tego Zarząd miejski pociąga p. Wilniewczycową do odpowiedzialności w drodze sądowej.

— **Mianowanie.** B. policmajster wileński, Klimowicz, pułkownik oddzielnego korpusu żandarmów, został świeżo mianowany naczelnikiem m. Odesy, po Sosnowskim, który zajął stanowisko gubernatora smoleńskiego.

SĄDY.

— **Za sfałszowaną metrykę.** We wtorek ubiegły sąd okręgowy rozpatrywał sprawę Pauliny Markelowej i Józefa Zubowicza, pociągniętych do odpowiedzialności za używanie sfałszowanej metryki ślubnej, stwierdzającej, że zostali połączeni ślubem małżeńskim w kościele niemenczyńskim.

Śledztwo przedwstępne stwierdziło, że w księgach metrycznych kościoła w Niemenczynie niema wpisu tego ślubu, a ksiądz, który ślub dawał, już nie żyje. Wobec tego metrykę uznano za sfałszowaną, a Paulinę Markelową pociągnięto do odpowiedzialności za dwużeństwo.

Przysięgli ogłosili obojgu oskarżonym werdykt uniewinniający.

WYPADKI.

— **W kłótni małżeńskiej.** We wtorek ubiegły włościanin Boguszewski, zamieszkały przy ul. Szkaplernej, w nocy wrócił do domu pijany i na gderanie żony odpowiedział pchnięciem noża kuchennego. Zraniona w bok Boguszewska została opatrzona na stacji Pogotowia ratunkowego.

— **Z obawy sądu.** W środę, przed południem, w koszarach przy ul. Mikołajewskiej szeregowiec Sylwester Aleszko wypił dużą dawkę esencji octowej. Życie desperata jest poważnie zagrożone. Podobno Aleszko miał stanąć przed sądem za uciekinierstwo.

— **Pogotowie ratunkowe** wczoraj było czynne w 11 wypadkach, w tej liczbie 4 wyjazdy na miasto i 7 opatrunków na stacji Pogotowia.

— **Przyjechali do Wilna:**

(Hotel Europejski): ob. Leonard Łychowski, ob. Marja Łychowska, rz. radz. st. Franciszek Tomkiewicz, inż. Erazm Mednis, hr. Stanisław Hutten-Czapski, hr. Zofja Krasicka, ob. Franciszek Kończa, ob. Stanisław Łopaciński, ob. Onufry Puchalski, ob. Weronika Jadełska, ob. Wincenty Szamotulski, ob. Teofil Sinic.

(Hotel S-t Georges): ob. Bolesław Skirmunt, ob. Romuald Skirmunt, ob. Stanisław Ejnarowicz, ob. Karol Waguer, ob. Józef Biszewski, ob. Stefan Wysokiński, ob. Henryk Szule, ob. Florjan Terpiłowski, ob. Antoni Szmigielski.

(Hotel Sokołowskiego): ob. Stefan Puciatto, ob. Zygmunt Paszkiewicz, ob. Adam Jurewicz, ob. Szymon Monczyński, ob. Edward Michałowski, ob. Jadwiga Turłowa, ob. Justyna Łopatówa, ob. Zenon Świedziński, ob. Danjel Tomaszewicz, ob. Anna Milwidowa.

(Hotel Niszkowskiego): ob. Leopold Zdrojewski, ob. Włodzimierz Korecki, pułk. Mikołaj Jacyno, ob. Paweł Matulanis, ob. Maciej Niejstoldt, ob. Mikołaj Korwin-Kurkowski, r. st. Marjan Berten, ob. Bronisław Niełubowicz.

(Hotel Bristol): ob. Zygmunt Chomiński, ob. Witold Charłupski, ob. Bażeński, ob. Adam Połoniewicz, ob. J. Iżycki, ob. A. Wiewiórowski, ob. Stanisław Gramczewski.

PROWINCJA.

MIŃSK.

Θ (z) **Stare dokumenty.** W mieście naszem ukazały się trzy pergaminy, z pieczęciami wiszącemi na sznurach i z podpisami: 2 — króla Augusta III i jeden — Augusta II. Są to przywileje, wydane żydom miast Czerykowa i Czausów, województwa Mścisławskiego i przez nich przechowywane.

Obecnie dokumenty rzeczone są do sprzedania.

Θ (z) **Wyższa szkoła handlowa.** Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej p. Eustachy Lubański, w imieniu komitetu giełdy leśnej, zawiadomił Radę o powstaniu pod jego przewodnictwem komisji, mającej na celu opracowanie planu założenia wyższej szkoły czy instytutu handlowego.

Podobny typ zakładu naukowego może niewątpliwie liczyć na większe powodzenie, aniżeli uniwersytet czy politechnika, o czem myślano i mówiono wiele przed kilku laty.

Θ **O zawalenie się ściany.** Czytelnicy nasi pamiętają o sprawie zawalenia się ściany w nowozbudowanym domu p. Michała Prószyńskiego, przy ul. Zacharzewskiej Nr. 70.

Przy wypadku tym poniósł lekkie obrażenie ciała jeden z robotników, ale nie to było „gwoździem" sprawy, która właściwie mogłaby być przykładem, w jaki sposób nie należy się brać do budowy domów, gdyby wszystkie okoliczności towarzyszące, mogłyby na jaw wyjść...

W Mińsku w ogóle domy budowane są w warunkach wysoce oryginalnych; pomiędzy właścicielem a przedsiębiorcą stoi często „prykaszczyk", który z reguły lubi cośkolwiek zarobić... przedsiębiorca znów nie lubi... tracić i poniekąd zmuszony bywa do fuszerki, odbijając w ten sposób koszty dyskrecjonalne...

Znamy całe szeregi faktorów, pośredników, rządców etc., którym się dzieje wcale nieźle, gdy jednocześnie ściany się walą...

Ale to nie wzrusza naszych obywateli i kapitalistów, którzy nie umieją się jakoś obchodzić bez tych pasożytów i wolą być częstokroć świadomie okradanymi, aniżeli samym wglądać we własne sprawy; jeżeli zaś rozległość interesów wymaga koniecznie wyręczania się kimś innym, to znów rzadko kiedy umieją oni dobrze wybrać pomocnika i przeważnie łapią się na pochlebców, lub „obyczajem przodków", posługują się żydami...

Wracając do sprawy zawalenia się ściany p. Prószyńskiego, przypominamy, że winą tego była tandetna budowa i brak dozoru. Wszakże kierownik robót, budowniczy Lisowski, został od odpowiedzialności uwolniony na rozprawie, która miała miejsce w dn. 10 (23) bm.

Θ (z) **Ofiary**, złożone zamiast kwiatów na trumnę ś. p. d-ra Ottona Fiedorowicza do uznania rodziny zmarłego, zostały na żądanie wdowy, p. H. Fiedorowiczowej przekazane T-wu lekarskiemu w Mińsku, dla przyłączenia do ogólnej sumy składek. Cel dotychczas przez rzeczoną instytucję nieustalony nie został, ale prawdopodobnie będzie to stypendjum imienia zmarłego lekarza.

= **Lida.**

Isprawnik ogłosił w rozkazie dziennym do policji, że uriadnik Jan Grigorjew, który pozwolił sobie wobec licznie zgromadzonego tłumu na słowa grubjańskie, zwrócone do duchownego cerkwi dokudowskiej, Sufronowa, oraz komisarza 5-go cyrkułu, Inczyka, został skazany na pięciodniowy areszt przy policji.

= **Kowno.**

„S.-Z. Tel." komunikuje, że kowieńskie Tow. rolnicze w obecnej chwili jest zajęte opracowaniem projektu wydawania nowego pisma rolniczego w języku polskim.

= **Poniewież.**

Kancelarja naczelnika ziemskiego 3-go rewiru, von Bistrama, na mocy otrzymanego pozwolenia z ministerjum spraw wewnętrznych, została przeniesiona z m. Pompiany do dom. Czerwone-Pomusze, leżące w tymże powiecie, lecz po za obrębem rewiru.

= **Świadość**, pow. wiłkomierski.

„Litowsk. Ruś" (Nr 296) denuncjuje, że nazajutrz po objechaniu z kolendą wsi w gminie olockiej przez niedawno wyświęconego księdza Kaczukasa, uczenice szkółek ludowych ministerjalnych na lekcji śpiewu nie chciały śpiewać pieśni rosyjskich, tłumacząc się bólem gardła.

= **Szwekszne**, pow. rosieński.

Gmina szwekszniańska uchwaliła prosić naczelnika ziemskiego o zamknięcie w Szweksznach wszystkich szynków, piwiarń i sklepów monopolowych, o czem donosi „Liet. Zinios".

= **Grodno.**

Zarząd Tow. Op. nad dziećmi składa za naszem pośrednictwem serdeczną i głęboką podziękę pp. amatorkom i amatorom, którzy z nakładem wielkiej pracy i w niezwykle krótkim czasie przygotowali sztukę na przedstawienie amatorskie w dn. 28 listopada (11 grudnia) na rzecz T-wa, a mianowicie pp.: J. Bancerowej, A. Jodkowskiej, J. Poczobuttowej, W. Romiszewskiej, W. Rydzewskiej, I. Srokowej, S. v. Talheimowej, Galskiemu, Polińskiemu, A. v. Talheimowi i Traskowskiemu, a zwłaszcza reżyserce pani Józefie Pawłowowej.

= **Łapy**, pow. białostocki.

Przed kilku dniami wieczorem trzej nieznani mężczyźni w czarnych płaszczach i czapkach z czerwonymi lampasami, w pobliżu stacji, pod groźbą rewolwerów rozkazali dróżnikowi zaprowadzić się do mostu kolejowego. Po dokładnem wymierzeniu mostu i toru, porozumieli się z kimś ukrytym w pobliżu za pomocą gwizdania i ukryli się w ciemności. Z dróżnikiem mówili po rosyjsku, ze sobą — po niemiecku. Donosi o tem brzeski „Nasz Kraj".

= **Nieśwież** (kor. wł.).

W piątek, d. 7 (20) b. m. o godzinie 8 rano odbyła się eksportacja z mieszkania do kościoła, a o godzinie 10, pogrzeb zmarłego przed paru dniami ś. p. Konstantego Kiersnowskiego, bohatera-tułacza z r. 1863.

Pomimo, że ś. p. Kiersnowski około 20 lat przepracował w administracji książąt Radziwiłłów i był znany całej miejscowej polonji, w pogrzebie jego inteligencja świeciła nieobecnością. Prawdopodobnie b. koledzy i współpracownicy z biura książęcego zajęci byli nader ważnemi sprawami i nie mogli poświęcić paru godzin dla oddania ostatnich posług zasłużonemu człowiekowi.

Zdawaćby się też mogło, że zabrakło już w Nieświeżu polek. Na nędznym, brutalnie biednym i gołym katafalku nie oglądaliśmy ani jednego wieńca, ani nawet wiązanki zieleniny. Za trumną-karawanem postępowało kilkanaście osób braci siermiężnej.

Jakaż kolosalna różnica z pogrzebem, jaki się odbył przed kilku tygodniami, lokaja książęcego! Cały zarząd in pleno z książętami na czele. Moc wieńców, powozów i huczące modły zanoszono przez cały czas trwania nabożeństwa żałobnego w cerkwi miejscowej.

Nieświeżanin.

= **Dyneburg** (kor. wł.).

D. 5 (18) b. m. sąd wojenny wileński na kadencji wyjazdowej w tutejszej twierdzy roztrząsał sprawę Stepana Markowa i Ludwika Hedry, oskarżonych o zabójstwo dozorcy miejscowego więzienia Moskalenka. Obaj zostali skazani na karę śmierci przez powieszenie.

Az.

Z Rusi.

+ **O rzekomy mord rytualny.** W Petersburgu zapewniają, że pod wpływem nacisku Kokowcowa, sprawa o mord rytualny w Kijowie, ciągnąca się od dłuższego czasu, ma być umorzona, a rzekomy uczestnik zabójstwa chłopca Juszczyńskiego uwolniony z więzienia.

+ **W sprawie K[illegible]** Prokurator kijowskiej izby sądowej [illegible] odmówił przesłania do senatu znanej prośby Kulabki o przeniesienie sprawy tego ostatniego do okręgu innej izby sądowej i zwrócił prośbę Kulabce. Wobec tego Kulabko zwrócił się do prokuratora z nowem podaniem, w którym wskazuje, iż prokurator był obowiązany skierować jego prośbę wraz ze swą opinją do senatu, oraz ponownie prosi o wstrzymanie dochodzenia są-

...wego w jego sprawie do czasu rozstrzygnięcia takowego przez senat. Kulabko powołuje się na precedens w praktyce sadowej, wskazując na sprawy Wiary Zasulicz, Tarnowskiego i t. d.

Jednocześnie Kulabko przesłał na imię ministra sprawiedliwości skargę na postępowanie prokuratora.

Z Królestwa.

Aresztowanie na dworcu kolejowym. W Piotrkowie, na dworzec kolejowy, przed przyjściem pociągu z Warszawy, przybył znaczny oddział policji wraz z przedstawicielami żandarmerji. W chwili, gdy z pociągu wysiadły 4 młode kobiety, zostały one otoczone przez policję i odwiezione do więzienia gubernjalnego. Według pogłosek, aresztowane należą do nielegalnej partji politycznej.

Zjazd rzemieślniczy. Zarząd związku rzemieślników chrześcijan w Królestwie Polskiem powziął myśl urządzenia ogólnego zjazdu rzemieślników w Warszawie. Celem przygotowania materjałów i opracowania programu zjazdu wybrano specjalną komisję.

Na zjeździe mają być omawiane: szkolnictwo zawodowe, organizacje rzemieślnicze, rzemieślnicy fabryczni, potrzeby poszczególnych rzemiosł, kooperatywy w rzemiosłach, pośrednictwo pracy, potrzeby kredytowe rzemiosł, rzemieślnicy wiejscy, sprawa mieszkaniowa a rzemieślnicy, zabezpieczenie przyszłości rzemieślników, prawodawstwo wobec rzemiosł.

Zjazd zaprojektowano na październik r. p.

Z za kordonu.

§ **Bojkot kawiarni.** Z powodu otwarcia nowej kawiarni Wołkowskiej i Kippera, wydał komitet obywatelski zjednoczenia klubu rzemieślniczego odezwę, wzywającą do bojkotu tej kawiarni, ponieważ właściciele jej oddali całe urządzenie firmom niemieckim z pominięciem krakowskich robotników i rzemieślników. Odezwa stwierdza także, iż właściciele kawiarni mieli robotników polskich przezwać „polakiemi świniami". Przed kawiarnią skoncentrowana jest policja; prócz tego stawają delegaci komitetu, uważając, aby nikt do kawiarni nie wszedł.

§ **Wybory dopełniające w Świeciu.** Prezes rejencji Kwidzyńskiej ustanowił termin wyborów dopełniających do parlamentu Rzeszy w okręgu Świeckim, opróżnionym w następstwie złożenia mandatu przez dotychczasowego posła, landrata Hallema, na poniedziałek dnia 17 (30) grudnia.

Niezwykły ten pośpiech w ustanowieniu terminu wyborów dopełniających utrudni niewątpliwie rozwinięcie należytej agitacji wyborczej ze strony polskiej.

§ **Ś. p. Jerzy ks. Czartoryski.** Zmarł w Wiedniu, przeżywszy 85 lat, członek izby panów, ś. p. Jerzy ks. Czartoryski. Urodził się r. 1828 w Dreźnie. Posłował do sejmu galicyjskiego od 1867 r. kilkakrotnie też obierany był posłem do austrjackiej Rady państwa, a w 1890 r. zajmował stanowisko prezesa delegacji Rady pastwa.

W 1891 r. otrzymał godność dziedzicznego członka izby panów. Piastował też urzędy w galicyjskiem Tow. kredytowem ziemskiem prezesa jarosławskiej Rady powiatowej, dyrektora zakładu ociemniałych we Lwowie i t. d. Mieszkając w Wiedniu, brał udział żywy w życiu tamtejszej kolonji polskiej. W Wiedniu też poślubił Marję Joannę z Czermaków, córkę d-ra Jana Czermaka. Osierocił córkę ks. W[illegible], oraz syna ks. Witolda, ożenionego w 1889 r. we Lwowie z Jadwigą hr. Dzieduszycką.

Pogrzeb odbędzie się w Sieniawie 15 (28) b. m.

Z Rosji.

* * **Z Tow. Słowiańskiej Jedności Naukowej** (kor. wł.). W sobotę 8 (21) grudnia odbyło się w Petersburgu zebranie Towarzystwa Słowiańskiej Naukowej Jedności, na którem rozpatrywano kwestje, związane z wojną bałkańską. wskazywano na konieczną potrzebę ogólnego zainteresowania się społeczeństwa rosyjskiego wojną, która toczy się z konieczności o niepodległość współbraci. „Bywają momenty—powiedział na zebraniu prof. M. Czubinskij, kiedy naród z konieczności chwyta za oręż i walczy, gdyż żyć inaczej nie może. Wojna, rozpoczęta na Bałkanach, wynikła z podobnych okoliczności, a nie dla zaspokojenia żarłocznego żołądka". Każdy naród chce żyć samodzielnie bez opieki zewnętrznej. „Naród nie umiera, a milczy do czasu, wyczekuje pomyślnej chwili. Naród potrzebuje swobodnego historycznego rozwoju", jak powiedział w swej mowie poseł Dumy p. A. Aleksandrow. Jeżeli interesujemy się sprawą słowian, mówimy o potrzebie samodzielności Albanji, to dlaczego milczymy o wolności polskiego narodu". „Trzy podziały doprowadziły do upadku ten sympatyczny utalentowany naród. Polska myśl oddziaływała niegdyś na literaturę rosyjską, kultura szła do Rosji przez Polskę. Nawet po upadku Polski przyjaźń dwóch narodów nie była zupełnie zatarta: Mickiewicz był w przyjaźni z Puszkinem, on pisał w Rosji swego Wallenroda"—mówił na zebraniu p. K. Arabażyn. Dalej p. Arabażyn w swej mowie wskazał, że „Polacy w Rosji przez rozbiór wewnętrznie nie ucierpieli (!?) Polska zdemokratyzowała się, rozwinął się handel i przemysł, dla którego trzecie znajduje zbyt w Rosji i Azji, zjawiła się klasa kapitalistów. Polacy nie mogli rozwijać się tylko zewnętrznie. Przepiękny ich język, ich literaturę, która mogła konkurować w XVI wieku z francuską, zaczęto prześladować. Tylko po wojnie z Japonją w Królestwie wprowadzono w szkołach język polski". Dalej mówca wykazał dążność polaków w trzech zaborach do zjednoczenia w duchu demokratyzacji i niezależności, a także dążenie do porozumienia się z rosjanami polaków w Rosji. Sprawa polska wraz ze sprawą ogólno-słowiańską stoi na pierwszym miejscu w obecnej chwili. Nie zważając na to, kwestja polska nie będzie tak prędko załatwioną, gdy rozstrzygnięcie jej przy teraźniejszej polityce w Rosji, może nastąpić w bardzo małych rozmiarach, co nie zaspokoi tak kulturalnego narodu jak polacy, którzy mają prawo do przyszłości. Rosja powinna wyjść z martwej pozycji, na jakiej się zatrzymała po wojnie z Japonją, powinna szczerze zainteresować się sprawą słowian w duchu demokratyzacji i swobody, powinna pamiętać, że jeden płaszcz na dwóch chociażby i bratnich narodach nie jest dogodny—każdemu potrzebny swój własny, dobrze uszyty płaszcz".

W podobnym nastroju odbyło się wspomniane zebranie. Sami rosjanie zrozumieli, że dla porozumienia Rosji ze słowianami dla zajęcia się ich sprawą, potrzebne jest uregulowanie stosunków polskich. **L. W.**

* * **Nadużycie władzy.** Minister spraw wewnętrznych Makarów, wniósł do senatu raport, w którym wskazuje na nadużycie władzy, czego się dopuścił były niższogorodzki gubernator, a obecnie poseł do Dumy, Chwostow, oddając pod sąd prezesa komitetu jarmarcznego Sałazkina i sześciu członków komitetu za to, że ci nie chcieli dokonać nowego wyboru komitetu jarmarcznego, gdy poprzedni komitet z powodu obecności w nim 12 żydów nie został zatwierdzony. Sałazkin jest też obecnie posłem do Dumy.

* * **Aresztowania i rewizje wśród młodzieży gimnazjalnej.** Wiadomość podana przez nas wczoraj za prasą rosyjską petersburską o rewizjach i aresztowaniach wśród młodzieży gimnazjalnej, wywołała w Petersburgu sensację i zaniepokojenie. Jak się jednak okazało informacje pism były nieścisłe i kłamliwe. Żadnej „Ligi ogarków" nie wykryto. Rzecz właściwie miała się jak następuje: W gimnazjum Witmera czytano referat o Nadsonie, na odczycie obecnych było 20 uczestników. Przy pojawieniu się policji jeden z uczniów czytał właśnie ogłoszone niedawno listy Nadsona. Policja żądała, aby posiedzenie trwało dalej, gdy jednakże żądaniu odmówiono, przystąpiono do osobistej rewizji. Znaleziono tylko hektograf z jednym egzemplarzem proklamacji, nawołującej do walki z istniejącym rygorem szkolnym. Rewizje w mieszkaniach prywatnych wskazały na związek uczącej się młodzieży szkół petersburskich. Nigdzie nie znaleziono żadnej pornografji. Aresztowano właściwie 34 osoby, które wyróżniały się pracą i zachowaniem.

Właściciele prywatnych gimnazjów wysłali deputację do kuratora okręgu naukowego dla wyjaśnienia przyczyn rewizji. Na naradzie u kuratora stwierdzono, że według informacji ochrany wykryto ściśle akademicki ruch wśród młodzieży gimnazjalnej. Właściciele gimnazjów za zezwoleniem kuratora pociągają „Wiecz. Wrem." do odpowiedzialności sądowej za oszczerstwo. Wczoraj kurator złożył referat ministrowi Kasso z prośbą o uwolnienie uwięzionych gimnazistów.

* * **Wśród nacjonalistów.** Na ostatniem posiedzeniu petersburskiego wydziału związku nacjonalistów wyrażono votum nieufności radzie tegoż wydziału za wydanie słynnej odezwy o wstrzymaniu się od udziału w wyborach do IV Dumy w Petersburgu. Rada wydziału podała się do dymisji. Były wice-prezes Pesitiacz ma zwołać zebranie dla wyboru nowej rady.

Na zebraniu tem doszło do zajścia. Członek klubu nacjonalistów Rybakow oświadczył, że należy opuścić klub i usunąć inicjatora odezwy do bojkotu wyborów, Garażina. Garażin odpowiedział na to, że oczyszczenie należy rozpocząć od Rybakowa. Rybakow, wyjąwszy rewolwer, zagroził zastrzeleniem Garażina, lecz został rozbrojony. Garażin opuścił klub i zamierza utworzyć nową partję.

* * **Sobór i patrjarchat.** „Birż. Wied." donoszą, że sprawa zwołania soboru i przywrócenia patrjarchatu zdecydowana została ostatecznie. Duchowieństwo świeckie i niższy kler zakonny nie będą brali udziału w wyborach.

* * **Odznaczenie więźnia politycznego.** Petersburska Akademja nauk wybrała na honorowego członka korespondenta z zakresu literatury, znanego więźnia twierdzy szlisselburskiej, N. Morozowa.

* * **Zjazd złodziejski.** Dn. 6 (19) b. m. policja moskiewska otrzymała wiadomość, że tego dnia w Moskwie odbędzie się zjazd wszechrosyjskiej bandy złodziei. Na wszystkich dworcach czuwała policja tajna, jednakże „członkom zjazdu" udało się szczęśliwie przedostać do miasta i zgromadzić w restauracji „Złotego Jaru". Tu „nakryła" ich policja. Gdy złodzieje, nawiasem mówiąc, ubrani według ostatniej mody, spostrzegli pułapkę, okazali rozpaczliwy opór. Z trudem ich obezwładniono i „zjazd" znalazł się niespodziewanie pod kluczem.

PARLAMENT.

POSIEDZENIE RADY PAŃSTWA z dnia 12 (25) grudnia.

(T. A. P.)

Przewodniczy Gołubiew. Po przesłaniu do specjalnej komisji projektu o zarządzie miejscowym Nadmorskich portów handlowych, Rada przystępuje do projektu prawa

o długości trwania handlu i zajęć

w zakładach handlowych, składach i kantorach.

Referent *Trypolitow* stwierdza, że projekt Dumy uległ znacznym zmianom w kwestji Rady państwa, szczególnie w kwestji regulowania dnia roboczego oficjalistów handlowych na mocy postanowień samorządów miejscowych. Komisja mniema, że tylko prawodawcza może regulować długość pracy subjektów.

Minister handlu szczegółowo omówił zasady projektu, przytoczył dane statystyczne, popierające żywotność i praktyczność proponowanych w projekcie norm dnia roboczego, w końcu zbijał dowodzenia przeciwników i popierał cały projekt.

Kramer, jako przedstawiciel handlu i przemysłu, kategorycznie opowiada się przeciwko projektowi komisji. Komisja, miast prawa, zabezpieczającego normalny odpoczynek oficjalistów, stwarza prawo, zabezpieczające interesy pracodawców.

Po przerwie *Zinowjew III* dowodzi, że prawo omawiane powinno dawać tylko ogólne normy, szczegóły zaś powinno się zostawić organom samorządów miejscowych.

Kowalewskij powołuje się na wiadomości z różnych stron Rosji o działalności wprowadzonego na mocy art. 87 w r. 1906 prawa, normującego pracę pracowników handlowych. Prawo to już weszło w życie, przyzwyczajono się do niego, wprowadzenie doń poprawek pociągnie za sobą odrzucanie go przez Dumę. Wówczas zapanuje chaos i pogorszy się położenie pracowników.

Hurko dowodzi, że nie podobna z powodu pracowników handlowych regulować całego handlu. Należałoby wprowadzić inspekcję handlową na wzór fabrycznej i inspekcja taka zatwierdziłaby porządek w zakładach handlowych. Projekt zmierza do zabicia konkurencji, będącej dźwignią postępu i kultury. Taka zasada socjalistyczna nie będzie przyjęta przychylnie. Trzeba unormować odpoczynek pracowników, nie zaś handel, co zresztą zrobiono wszędzie za granicą, z wyjątkiem Niemiec. Projekt nie odpowiada interesom samych pracowników, gdyż podkopuje dziedzinę ich pracy. W razie wydania prawa, pracownicy nie będą z niego zadowoleni, gdyż nie będą mogli, jako niezorganizowani, wyzyskać wszystkie jego dobre dla siebie strony. Wobec tego powinno się popierać związki zawodowe.

Bobrynskij proponuje zwrócić projekt do komisji, popiera wniosek ten *Hurko*, przeciwko opowiada się *Grimm*.

Rada uchyla ten wniosek 52 głosami przeciw 48.

Następne posiedzenie 14 (27) b. m.

Audjencja posłów w pałacu Zimowym. W sali mikołajewskiej pałacu Zimowego, mieli szczęście przedstawić się Najjaśniejszemu Panu 3[illegible]1 członków Dumy Państwowej. Posłowie rozmieszczeni byli w sali alfabetycznie podług guberni. Podczas przedstawienia posłów obecny był prezes Rady ministrów. Najjaśniejszy Pan wyszedł o godzinie trzeciej. W chwili pojawienia się Monarchy gromkie „hurra" rozbrzmiało po sali. Po wysłuchaniu powitania, wygłoszonego przez prezesa Dumy, Monarcha, w asystencji prezesa Rady ministrów, ministra dworu, prezesa Dumy i dyżurnego fligel adjutanta, raczył obejść zebranych posłów, rozpoczynając od posłów gub. archangielskiej i zaszczycał miłościwą rozmową. Członków Dumy przedstawiał Najjaśniejszemu Panu prezes Dumy. Ceremonja ta trwała przeszło półtorej godziny. Następnie Monarcha zwrócił się do zebranych ze słowami: „Życzę panom szczęśliwego przepędzenia świąt i powrotu rzeźwymi, pełnymi sił do dalszej owocnej zgodnej pracy na pożytek Rosji i Mój". Jednogłośny okrzyk był odpowiedzią na wysoce miłościwe słowa Monarchy. Po oddaleniu się Monarchy, zaproszono członków Dumy na przyjęcie, w czasie którego prezes Dumy wzniósł toast za zdrowie Cesarza, co powitane zostało okrzykami i dźwiękami hymnu. Następnie wzniesiono toast za zdrowie Najjaśniejszych Pań i Następcy Tronu.

Zmiana reformy wyborczej w ziemstwach. Październikowcy wnieśli projekt prawa o zmianie porządku wyborów radnych ziemstw. Cenzus rolny zmniejszono o połowę. Uznano za pożądany podział wyborców według cech lokalnych, nie zaś podług stanów. Projekt wprowadza 2 zebrania wyborcze.

Projekt nietykalności osobistej. Projekt nietykalności osobistej, pogrzebany w trzeciej Dumie, dostał się w czwartej do komisji reform sądowych, która postanowiła stworzyć dla niego specjalną podkomisję. Referentem jej będzie bar. Meyendorf, prezes komisji tego projektu w trzeciej Dumie.

Interpelacje frakcji soc.-demokratycznej. Frakcja socjalno - demokratyczna na ostatniem posiedzeniu uchwaliła wnieść do Dumy interpelację z powodu oddania pod sąd redaktorów pism, „Łucz" i „Prawda", za wydrukowanie sprawozdania z mowy wygłoszonej w Dumie przez posła Malinowskiego. Następnie uchwalono wnieść interpelację w przedmiocie działalności administracji moskiewskiej, która pobiła robotników fabryki Giwastowskiego.

Sytuacja międzynarodowa.

Wiadomości z dnia.

Korespondent londyński gaz. „Birż. Wied." dowiedział się od osoby wysokopostawionej o szczegółach nowego wystąpienia mocarstw trójprzymierza i trójporozumienia, w sprawie pokoju bałkańsko-tureckiego. Inicjatywę do wystąpienia tego dał Sir Edward Grey i natychmiast przyłączyły się do tej inicjatywy Francja i Rosja. Wystąpienie to przesłano zostało piśmiennie W. Porcie i zredagowane jest nie w charakterze noty, jak początkowo w Londynie mówiono, lecz w charakterze doradczym, powiedziano tam bowiem, że „konstatując zbyt powolny przebieg rokowań pokojowych i stwierdzając, że takie przeciąganie okazać się może szkodliwem w następstwach dla idei pokoju, wielkie mocarstwa w interesie samej Turcji uważają za niezbędne zwrócić uwagę W. Porty na konieczność okazania większej ustępliwości i umiarkowania w rokowaniach z delegatami państw bałkańskich. Wielkie mocarstwa spodziewają się, W. Porta przyjmie jak należy ten głos doradczy, podyktowany przez szczere pragnienie zakończenia wojny".

Wystąpienie to uczynione zostało pierwotnie przez posłów trójporozumienia, a później łącznie z posłami trójprzymierza.

***

Z Sofji telegrafują, że w sferach parlamentarnych są przekonani, iż pomimo opornego zachowania się delegatów tureckich w Londynie, Turcja musi zgodzić się na warunki przedstawione przez państwa związkowe. Rząd bułgarski postanowił wymagać bezwzględnie dostępu do morza Marmora przez Rodosto, bo tylko to osłabi Turcję na terytorjum europejskiem i zapobiegnie rozpoczęciu na nowo wojny w niedalekiej przyszłości, oprócz tego wolny dostęp na morze Marmora ma bardzo poważne dla Bułgarji znaczenie ekonomiczne.

***

„Local Anzeiger" pisze, że porozne zaniechanie przez delegatów tureckich wymagań o zaprowjantowanie Adrjanopola jest tylko dowodem intrygi tureckiej. Delegacy tureccy podobno prywatnie oświadczyli, że dlatego nie traktują o to w dalszym ciągu z przedstawicielami związku bałkańskiego, bo pomiędzy Sofją a Konstantynopolem toczą się w tym przedmiocie rokowania bezpośrednie. To oświadczenie ma być podobno rodzajem nowej intrygi tureckiej, dążącej do wywołania nieufności Serbji, Czarnogórza i Grecji względem Bułgarji z powodu niewłaściwego prowadzenia przez tę ostatnią konszachtów z rządem tureckim.

***

Z Londynu telegrafują do „Russ. Słowa", że przedstawiciele Turcji, biorący udział w konferencji pokojowej, nie zostali zaproszeni do ambasady rosyjskiej na obiad, wydany specjalnie dla delegatów związku bałkańskiego. Niezaproszenie to jest podobno następstwem niezłożenia wizyty przez delegatów tureckich przedstawicielowi Rosji.

***

Z Londynu telegrafują sensacyjną pogłoskę, że taktyka, jaką kierują się przedstawiciele Turcji podczas rokowań pokojowych, jest obmyślana i reprojektowana przez eks sułtana Abdul-Hamida, który zawsze cieszył się opinją znakomitego dyplomaty.

Abdul-Hamid, zapytany, w jaki sposób turcy mają się zachowywać podczas rokowań, nakreślił plan następujący: Europa niezbyt rada z powstania nowej potęgi na Bałkanach, chciałaby, aby Turcja nie była zupełnie z półwyspu wyparta. Rokowania pokojowe do niczego nie doprowadzą. Trzeba się postarać, by przedstawiciele związku bałkańskiego zerwali układy i zapowiedzieli dalsze prowadzenie wojny, wówczas Turcja powołując się na nieprzejednany upór przeciwników zaapeluje do mocarstw europejskich, im powierzając swoją sprawę i odwołując się do poczucia sprawiedliwości. O ile mocarstwa zmuszone w ten sposób zostaną do interwencji pokojowej, bezwątpienia zdołają więcej uzyskać dla Turcji, niż jej przedstawiciele.

***

„Samouprawa" zaprzecza tendencyjnym wieściom gazet wiedeńskich o nieporozumieniach czarnogórsko-serbskich, nazywając wieści te nową intrygą austrjacką.

Wojna z Grecją.

Turecka gazeta „Alemar" wydrukowała wiadomość, że najlepszy torpedowiec turecki „Sadigiar Millet" w ostatniem starciu z flotą grecką odniósł poważne uszkodzenia, i odholowano go w celu reperacji do Złotego Rogu. Za podanie powyższej wiadomości numer „Alemara" został skonfiskowany.

Pod Janiną wymiana strzałów armatnich trwa ciągle z małemi przerwami. Dywizja czołowa armji greckiej oparła się atakom tureckim i utrzymała pozycję. Z Aten nadchodzą posiłki.

Pyrrhusowe zwycięstwo.

Margrabia Segonsac, oficer francuski, odbył kampanję turecko-bałkańską w charakterze korespondenta jednego z dzienników francuskich, i ogłosił w tymże dzienniku niezmiernie ciekawe relacje o całym przebiegu zawieszonej obecnie wojny.

Świetne zwycięstwa bułgarów nazywa margr. Segonsac zwycięstwem pyrrhusowem. Powodzenie powierzchowne armji bułgarskiej przypisać należy przedewszystkiem nieprzygotowaniu się turków do wojny, a następnie istotnie bohaterskiej ofiarności i niezwykłemu męstwu żołnierzy bułgarskich, których krwią szafowano karygodnie. Dowódcy bułgarscy popełniali szereg błędów strategicznych, (autor wylicza je i motywuje w swym artykule w sposób fachowy), które doprowadzały do konieczności ciągłych ataków na bagnety, co wogóle w teraźniejszem prowadzeniu wojny jest unikane, bo zbyt wiele ofiar za sobą pociąga. Poza tem sztab bułgarski nie umiejąc oszczędzać swego żołnierza ani razu nie umiał wyzyskać zwycięstwa morzem krwi opłaconego. Szafowanie krwią żołnierzy, twierdzi margr. Segonsac, doprowadziło do tego, że dziś przewaga jest nie po stronie zwycięzców, lecz zwyciężonych i właściwie, to turcy mogą dyktować warunki pokoju.

Strategicy dzisiejsi na ogół twierdzą niezłomnie, że wobec obecnych uzbrojeń zapał ożywiający żołnierza, męstwo osobiste i wysiłki najbardziej bohaterskie, nie mają żadnego znaczenia, a jednak fakty temu przeczą.

To samo, co o bohaterstwie żołnierza bułgarskiego napisał margrabia Sengonsac, potwierdził prezes serbskiej skupszczyny Andrzej Nikolicz, mówiąc o żołnierzu serbskim. „Nie karabiny, mówił Nikolicz, nie wyszkoleni oficerowie, ale zapał, zrodzony z poezji i święta tradycja, przekazana w pieśniach o bohaterskim królewiczu Marku i jego towarzyszach... Pieśń patrjotyczna powiodła żołnierzy serbskich do zwycięstwa!"

Wojna a złoto.

Pisma zagraniczne wykazują zasoby złota, któremi mogłyby rozporządzać państwa trójprzymierza i trójporozumienia, gdyby obecne zabiegi w celu zażegnania burzy wojennej miały okazać się bezowocne.

Otóż podług ostatnich obliczeń banki trójprzymierza posiadają następujące zapasy złota, obliczone na franki:

Niemcy	962,000,000
Austro-Węgry	1,232,000,000
Włochy	1,289,000,000
Razem	3,483,000,000

Stan złota w bankach trójporozumienia wynosi:

Rosja	3,529,000,000
Anglja	1,046,000,000
Francja	3,210,000,000
Razem	7,785,000 000

A więc grupa państw trójporozumienia ma tutaj przewagę o 4,302,000,000 franków.

Ale w razie wojny odgrywa wielką rolę kwestja, ile państwo ma złota w obiegu, w postaci monet złotych, gdyż te pieniądze, ściągnięte z obiegu, stanowiłyby przedewszystkiem rozerwę wojenną. Ta sprawa w obu grupach przedstawia się jak następuje:

Niemcy	5,222,000,000
Austro-Węgry	1,515,500,000
Włochy	1,291,000,000
Razem	8,028,500,000

Trójporozumienie:

Rosja	4,586,500,000
Anglja	2,822,500,000
Francja	4,632,000,000
Razem	12,041,060,000

Więc i tutaj przewaga trójporozumienia wynosi 4,012,500,000 franków, czyli w obu rubrykach przewaga złota w trójporozumieniu przedstawia kwotę 8,814,500,000 franków.

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

(Telegramy specjalne „Kurjera Litewskiego").

STANOWISKO SERBJI.

Białogród. Rząd serbski nie oświadczył jeszcze urzędowo, że się godzi na postanowienia ambasadorów co do Albanji i portu nad Adrjatykiem.

Gaz. „Bałkan" pisze: „Pozostawiono nas samych sobie. Rosja postępowała bez planu. Za naszemi zwycięstwami na polu bitwy nastąpiły klęski dyplomatyczne. Wolność zupełną własnemi siłami tylko zdobędziemy, albo zginiemy z tem jednak mocnem przeświadczeniem, że śmierć nasza będzie jednak zarazem upadkiem Austrji".

SPRAWA LIBANU.

Berlin. „Vossische Zeitung" dowiaduje się z Londynu, że niebawem ma nastąpić z inicjatywy mocarstw nowa organizacja Libanu.

(Część Syrji, zaludniona przez chrześcijańskich druzów i marjonitów, a pozostająca pod zarządem chrześcijanina namiestnika, pod zwierzchnictwem Turcji).

AUTONOMJA EGIPTU.

Londyn. Z Kairu donoszą, że sfery polityczne są przekonane, iż niebawem ogłoszona zostanie zasadnicza zmiana konstytucji. Zupełna autonomja Egiptu stanie się faktem dokonanym w ciągu najdalej dwóch miesięcy. Między lordem Kitchenerem a khedywem toczą się ożywione układy, do których wciągnięto też przedstawicieli mocarstw.

Nagrodzki—Nowe bukowniki.
Patrz str. 4-ą. 77924

Do dzisiejszego numeru „Kurjera Litewsk." załączamy dla wszystkich przedpłatników miejscowych katalog pism perjodycznych polskich i zagranicznych, na które prenumeratę przyjmuje księgarnia „Kultura" (Ś-to Jerski № 7).

Nagrodzki — Makuchy.
Patrz ogłoszenia. 76803

KSIĘGARNIA „KULTURA"
WYDAWNICTWA GWIAZDKOWE.
Patrz stronę 4-tą. 77965

TELEGRAMY „Kurjera Litewskiego."

Z dnia 12 (25) grudnia.

(Telegramy specjalne „Kur. Lit.").

POROZUMIENIE SKANDYNAWSKIE.

Kopenhaga. Podpisane w Sztokholmie porozumienie skandynawskie **jest wynikiem spotkania trzech monarchów skandynawskich, które odbyło się w maju r. b. w Kopenhadze, w obecności autora związku bałkańskiego, króla Jerzego greckiego.**

UKŁAD FRANCUSKO - HISZPAŃSKI.

Madryt. Senat uchwalił traktat z Francją w sprawie Maroka.

ZAMACH NA WICE-KRÓLA.

Londyn. Jakkolwiek rany wice-króla nie są ciężkie, będzie wszakże potrzebna operacja dla usunięcia odłamków żelaza, które utkwiły w łopatce i twarzy.

Dzienniki liberalne przedstawiają zamach jako czyn obłąkanego, lub mahometanina, zrozpaczonego klęskami Turcji, pisma opozycyjne twierdzą, że jest to dziełem sprzysiężenia.

Najważniejsze wiadomości.

Szczegóły w tekście.

Na dworcu kolejowym w Piotrkowie **aresztowano 4 młode kobiety** (z Królestwa).

Obiega pogłoska **o przeniesieniu gubernatora grodzieńskiego** (inf. i pogłoski).

Postanowiono ostatecznie **zwołanie soboru cerkiewnego** (z Rosji).

Rada państwa omawiała projekt unormowania **odpoczynku pracowników handlowych** (parlament).

Odbyła się **audjencja posłów z Dumy** w pałacu Zimowym (parlament).

Mocarstwa trójporozumienia i trójprzymierza zalecają Turcji umiarkowanie w żądaniach i większą ustępliwość podczas rokowań pokojowych. W Londynie obiega pogłoska, że plan taktyki tureckiej w rokowaniach pokojowych nakreślił Abdul Hamid (sytuacja międzynarodowa).

W kopalni węgla w Japonji **zginęło paruset górników** (telegr.).

Delhy. Przypuszczają, że zamach na życie wice-króla był wynikiem spisku.

OKRUCIEŃSTWA W PUTUMAYO.

New-York. Przybył do Waszyngtonu konsul amerykański w Ignitos (Peru). Potwierdza on fakt okrucieństw względem krajowców w okręgu Putumayo. Sprawozdanie jego przedłożone będzie kongresowi.

(Telegramy Ag. Petersburskiej).

SANATORJUM GRUŹLICZNE.

Ryga. Rada miejska projektuje, aby w celu uczczenia jubileuszu Domu Romanowych zbudować sanatorjum dla suchotników, na co wyasygnowano 300 tys. rubli.

W FINLANDJI.

Helsingfors. Prokurator senatu finlandzkiego polecił adwokatowi-fiskałowi przy hofgerichcie pociągnąć do odpowiedzialności za przygotowania do zdrady państwowej 22 osoby.

WYKRYCIE SZAJKI.

Nowoczerkask. Przy pomocy psa policyjnego wykryto szajkę bandytów, którzy zrabowali na kolei Władykaukaskiej kasjerowi firmy Paramonowych sumę 70 tysięcy rubli.

OSUWANIE SIĘ WYBRZEŻA.

Odesa. Z powodu osunięcia się do morza wybrzeża Langeronu i klęsk z tego powodu wynikłych, naczelnik miasta zorganizował komisję w celu wyjaśnienia powodów klęski i zapobieżenia podobnej na przyszłość.

NA POLITECHNIKĘ.

Tyflis. Zjazd przemysłowców naftowych asygnował w charakterze jednorazowego zasiłku 400 tysięcy rubli, na budowę przyszłej politechniki w Tyflisie.

NA DALEKIM WSCHODZIE.

Szanchaj. Z powodu listów anonimowych, rozpowszechnianych przez „Chińskie T-wo ocalenia Mongolji", zawierających pogróżki śmierci pod adresem urzędników konsulatu rosyjskiego i banku rosyjskiego, policja przedsięwzięła środki obrony kolonji rosyjskiej. Antyrosyjska agitacja trwa w dalszym ciągu, proklamacje wyrażają uznanie za podpalenie rosyjskich składów herbaty Litwinowa w Chankou, nazywając podpalenie patrjotycznym aktem zemsty.

Z JAPONJI.

Tokio. Młody japończyk, któremu nie udał się zamiar zabójstwa feldmarszałka Jamagaty, otruł się.

Tokio. Pomiędzy prezesem ministrów a ministrem marynarki doszło do kompromisu. Ministerjum marynarki otrzyma w 1913 r. kredyt na dokompletowanie floty w wysokości 6 miljonów jenów (początkowo gabinet uchwalił 9 miljonów), oraz na budowę nowych pancerników 90 miljonów.

Tokio. Na Korei wydobyto złota od stycznia do grudnia wartości 9 miljonów jenów.

Tokio. W kopalniach węgla w Sekaito eksplodowały gazy. Z 218 górników ocalono tylko dwóch.

Zapiski literackie.

ZOFJA KIEWLICZOWA. **Zasady wiary i moralności chrześcijańskiej** wyłożone sposobem katechizmowym. Druk J. Zawadzkiego w Wilnie. 1912. Str. 158. Cena 80 kop.

Dużo się obecnie mówi i pisze o żywotności idei chrześcijańskiej wogóle, a Kościoła katolickiego, jako najprzedniejszego wyraziciela i konsekwentnego obrońcy tej idei w szczególności. Zdeklarowani przeciwnicy wszelkiej religji i zwolennicy rożnorodnych materjalistycznych poglądów na świat i życie, usiłują nas zapewnić, że chociaż Kościół katolicki, jako najpotężniejszy wyraz wierzeń religijnych wieków średnich, zachowuje nawet dotychczas dla wielu miljonów swą powagę, dzięki swej wspaniałej organizacji, jednak zasady jego wierzeń i moralności już nie wystarczają przy obecnych wymaganiach psychiki ludzkiej, straciły tę przedziwną moc duchową, jaką posiadały przy narodzinach chrześcijaństwa. Słowem, jeżeli katolicyzm, jako pewien system religijny, jeszcze istnieje, to zawdzięcza raczej swojej organizacji, niż żywotności głoszonych przez siebie idei.

Kłam takiemu pojmowaniu rzeczy zadaje wiele faktów z codziennego życia, a pomiędzy innymi i świeżo wydana książka pod tytułem wyżej wymienionym.

Treść tej książki zawiera zwykłe prawdy chrześcijańskie, dotyczące wiary i obyczajów w pojęciu Kościoła katolickiego, podobnie jak i inne tego rodzaju książki. Cechą jednak odrębną jest to, że w ujęciu tych zasad autorka nie tyle dbała o wyczerpujące przedstawienie objektywne całokształtu nauki katolickiej, ile raczej o wydobycie z tych odwiecznych prawd religijnych tej niespożytej mocy, która w nie przez Wszechmocną Mądrość Bożą została wlaną i zazna-

jemienia z nią czytelników. Stąd, jak widać z treści, autorka więcej pracy włożyła w duchowe napięcie wszystkich swoich władz wewnętrznych, by niemi ożywić każde słowo swej książki, niż w studja nad teologiczną wiedzą, która, zresztą jej, jako nie specjalistce, była utrudnioną. Oczywiście dla tych, co przez zastygłe w formalistyce oczy będą spoglądać na tego rodzaju „katechizm", będzie on miał sporo usterek formalnych; lecz kto zechce w rozważaniu prawd, przez autorkę podanych, znaleźć jasny i prosty błysk wiekuistej Prawdy, oświecający nasz więcej intuicyjnie niż dyskusyjnie umysł, a jednocześnie ogrzać się przy żywem ognisku Miłości Bożej i zachęcić się do nowych wysiłków w kierunku urzeczywistnienia Królestwa Bożego na ziemi, niech będzie pewnym, że nie zostanie zawiedzionym. Znajdzie on tam to, o czem we wstępie mówi autorka: „Chodziło mi przedewszystkiem o to, aby nie obciążając czytelnika dłuższym wykładem, uwydatnić jednak w głównych zarysach całą wzniosłość i boskie nauki Chrystusa, i osiągnąć w ten sposób najdonioślejszy cel katechizmu: nauczyć wierzyć, żyć, kochać, pracować, Bogu oddać co Boże, a ludziom, co ludzkie!" Zadanie rzeczywiście ogromne, wzniosłe, ale i nieskończenie wprost trudne. Wszak żyjemy w wieku niemal powszechnego bankructwa wszelkich sił żywotnych. Jak tu „wierzyć", gdy fałsz, obłuda i ciemność ogarnęły zewsząd umysł? Jak tu „żyć", gdy cel życia stracony zdaje się bezpowrotnie z oczu jednostek i społeczeństwa?! Jak tu „kochać", gdy się widzi naokoło niesprawiedliwość, nienawiść, zazdrość, intrygi, a w najlepszym razie interes, podszywający się pod miłość?! Jak tu „pracować", gdy ręce opadają od bezowocnych wysiłków?! Jak tu oddawać „co Boskie — Bogu, a co ludzkie — człowiekowi", gdy pojęcie Boga rozwiało się gdzieś w mglistych mrzonkach, a człowiek, jako „nagie zwierzę" przestał interesować?!... A jednak z całego sposobu traktowania przedmiotu w tej książce, którą można z przyjemnością jednem tchem przeczytać, widać, że z labiryntu, w który zaplątał się współczesny, żyjący po za żywym Kościołem Bożym człowiek, jest wyjście i to wyjście godne ze wszech miar człowieka. Właśnie doniosłość dla naszej chwili tej książeczki leży głównie w tem, co sama autorka mówi we wstępie: „starałem się ożywić uczuciem wszystkie prawdy wiary objawionej, opromienić miłością wszystkie przykazania, wyzyskać każdą sposobność, ażeby nawet w niewielkim podręcznym katechizmie uwydatnić ile dobra, szczęścia i pogody dać może religja". I rzeczywiście stwierdzić musimy, że autorce w wielkiej mierze udało się ten zamiar osiągnąć. To też dla każdego społeczeństwa ratującego się od zabójstwa i samobójstwa książki tego rodzaju powinne mieć wielkie znaczenie i należy je przyjmować z sympatją. A nam obecnie może więcej niż komu innemu zależy na tem, by każdy czynnik, wiodący do siły i spójni, jaknajszerzej i najgłębiej wykorzystać. O znaczeniu zaś religji jeden z wielkich naszych filozofów powiedział: „Religja jest spójnią społeczeństw, gdyż nie tylko z Bogiem łączy i kojarzy, ale nas samych ze sobą i między sobą spaja, jednoczy i uzgadnia. Religja więc jest, była i zawsze będzie żywotnym węzłem, istotnym świata całego cementem".

Ks. Stanisław Miłkowski.

O POMOC.

Uboga wdowa, chora, z pięciorgiem dzieci, bez środków do życia, zanosi błagalną prośbę o wsparcie. Sprawdzono istotne ubóstwo proszącej. Ofiary przyjmuje Administracja naszego pisma dla „wdowy J.".

Z RYNKU ZBOŻOWEGO.

(Podane przez Redakcję „Tygodnika Rolniczego").

Stan ogólny międzynarodowego rynku zbożowego wykazuje obecnie pewien zwrot ku równowadze i ożywieniu, jednak nie można jeszcze nazwać go normalnym; po części sytuacja polityczna, po części zdrożenie pieniędzy wywierają wciąż wpływ nader ujemny.

Ogłoszenie przez biuro waszyngtońskie oficjalnego wykazu tegorocznego urodzaju w Stan. Zjed., nie było niespodzianką, lecz w każdym razie potwierdziło ogłoszone cyfry urodzajów tegorocznych. Cyfry te wyjaśniły i potwierdziły niebywały eksport Stan. Zjed., które ciągle wywożą nader forsownie, tak, że pomimo urodzaju tegorocznego zapasy gotowego zboża wciąż nie dosięgają zeszłorocznych.

Co się tyczy cen zboża w ubiegłym tygodniu były one w Ameryce Półn. nieco wyższe i wywołała je spekulacja wobec zbliżających się terminów grudniowych.

Sytuacja w Argentynie bez zmiany. Urodzaje b. dobre, lecz jakość zboża nie będzie prawdopodobnie bardzo wysoką. Zapewne też z tego powodu tameczni eksporterzy nie śpieszą z zawieraniem umów.

W Europie zachodniej usposobienie rynku zbożowego w ub. tygodniu było wciąż małoczynne, lecz naogół dosyć stałe.

W Anglji — spokojne i ciche, ceny nieco wyższe.

We Francji bez zmiany—ceny stałe, zapotrzebowania na zboże zagraniczne małe.

W Austrji i Niemczech ceny wahające się, usposobienie wciąż jeszcze było pod wpływem zawieruchy bałkańskiej. Obecnie na rynkach zachodnio - europejskich usposobienie nie zupełnie stałe; w Berlinie owies dosyć mocno, reszta zbóż — ospale; w Londynie pszenica — spokojnie, reszta zbóż — mocno. W Ameryce mocno.

Rynki rosyjskie w ub. tyg. były wciąż małoczynne; dowóz nieznaczny; tranzakcje przeważnie drobne. Obecnie tendencja jest stała.

W portach wogóle ospale; na południu obroty przeważnie z jęczmieniem; w bałtyckich — owies słabo, żyto lepiej, reszta zbóż bez zmiany.

W ubiegłym tyg. ogółem wywieziono z Rosji 5.720 tys. pudów zboża.

Z. Ludkiewicz.

CENY ZBOŻA.

Doniesienia telegraficzne Ag. Pet.

Lipawa, 12 XII (w kop. za pud).

Pszenica samarska . . .	—	— 98
Żyto	—	— 84½
Owies biały zwyczajny	słabe	—85
„ czarny	„	87½—
Siemię lniane stepowe. 84½ %	„	—
„ konopne gumienne .	—	—
Otręby pszenne	—	—
Gryka	—	— 94

GIEŁDA.

Tel. Handl. Ag. Pet.

Petersburg, 12 XII 1912 r.

Nastrój dla walorów państwowych spokojny, dywidendowych spokojny, premjówek mocny.

Londyn 3 mies. —.— czeki. . .	95.07
Berlin 3 mies. —.— czeki . .	46.51
Paryż 3 mies. —.— czeki . .	37.76
4% Renta państwowa	93.⅞
5% Pożyczka wewn. 1905 r. I em. kup.	105.—
5% „ „ „ II „ .	105.—
5% „ 1909 r. . .	105—
4½% „ Ros. państw. 1905 r. „	97—
5% „ „ „ 1906 r. .	103.—
4½% „ „ „ 1909 r. „	99⅜
4% Listy zastawne b. szlach . .	89¾
5% „ „	101—
5% premjówka I em. 1864 r. . .	479.½
5% „ II . 1866 r. .	356.—
5% „ III „ (szlachecka).	313.—

3½% listy zast. b. szlacheckiego . 84.½

4½% oblig. miejsk. Tow. kred.: Petersburskiego 87½, Kijowskiego 84⅞, Moskiewskiego ——.

4½ % listy zastaw. B-ków ziemsk.: Wileńskiego ——, Kijowskiego ——, Moskiewskiego 89⅜, Połtawskiego 89⅛, Tulskiego 87⅞, Charkowskiego 85⅛.

Akcje banków ziemskich: Bessarabsko-Taurydzkiego ——, Wileńskiego 612, Dońskiego 624, Kijowskiego —, Moskiewskiego ——, Połtawskiego ——, Tulskiego —, Charkowskiego 437.

Akcje różnych przedsiębiorstw: Tow. Bakuńskiego 687, br. Nobel (udziały) 18850, br. Nobel (akcje) 820, zakł. Małcowskich 425—, zakł. Putiłowskich 160½, Leńskiego Tow. kopalni złota 710, ros. Tow. kopalni złota 158½.

Oblig Towarzystwa Kredytowego m. Mińsk.

5% „ „	87.—
4½% „ „	81.55

5% Listy zast. Tow. Kred. m. Wilna . 94—

Notowania Wileńsk. Banku Ziemskiego.

4½% listy zast. Wil. Ban. Ziem.	. 86.50
Akcje Wil. Banku Ziemsk.	. 612—

Na Gwiazdkę! P. Lebiedziński
WARSZAWA, Krakowskie-Przedmieście 59, telefon 15-17. 68098
Aparaty Fotograficzne od rb. 2.50 do najdroższych.
Cennik nowy wyszedł z druku. — Największy wybór. — Ceny zniżone

Księgarnia „KULTURA"
Ś-to Jerski № 7 (naprzeciw Banku Ziemskiego)
WYDAWNICTWA GWIAZDKOWE w wielkim wyborze.
Prenumerata pism krajowych i zagranicznych.
KATALOGI FRANCO I GRATIS. 77965

NOWE
BUKOWNIKI DO KONICZYNY
ROGOWSKIEGO
do kieratu 6-konnego, motoru lub lokomobili, mogą służyć jako młocarnie.
Cena rb. 225.00.
poleca Zygmunt Nagrodzki w Wilnie,
ul. Zawalna № 11. 77924

CHORZY
WYSTRZEGAJCIE SIĘ FALSYFIKACYI
pod postacią małowartościowych falsyfikatów Sperminu, w działaniu swem nic wspólnego z nim nie mających, a często i szkodliwych dla zdrowia.
Na neurastenję, niemoc płciową, uwiąd starczy, histerję, newralgję, małokrwistość, suchoty, syfilis, w następstwach leczenia rtęciowego, w chorobach serca (otłuszczenie, skleroza serca, bicie serca, palpitacje, miocarditis), arterjosklerozie, alkoholizmie, schnięciu mleczа, paraliżach, osłabieniu po przebytych chorobach, wyczerpaniu itp. tylko za pomocą SPERMINU-POEHLA osiągnięto te nadzwyczajne rezultaty, o których świadczą spostrzeżenia uczonych i lekarzy całego świata.
Należy zwrócić uwagę na nazwę
SPERMIN-POEHLA
i nie używać żadnych wyciągów i płynów z różnemi nazwami, o bezwartości których przekonać się można z osobnej broszury, wysyłanej bezpłatnie z najnowszemi broszurkami o Sperminie.

ORGANOTERAPEWTYCZNY INSTYTUT PROFESSOR Dr. POEHL i S-WIE
DOSTAWCY DWORU JEGO CESARSKIEJ MOŚCI
PETERSBURG
W. O. 7 Linja 18
108123

„TYGODNIK ROLNICZY"
Pismo, poświęcone sprawom rolniczym Litwy i Białej Rusi.
Treść № 49:
Od Redakcji. S. D. — Rozwój form organizacji naszych gospodarstw kowieńskich, a ich niedomaganie obecne. S. L. — Gospodarstwo rybne na torfach. Zmęczenie ziemi ornej. Z teorji i praktyki rolniczej.—Z towarzystw i instytucji rolniczych. — Skrzynka do listów. Informacje handlowe.
Prenumerata wynosi: Rocznie rb. 4 k. 50, półrocznie rb. 2 kop. 25, kwartalnie rb. 1 kop. 15.
Prenumeratę przyjmuje administracja „Kurjera Litewskiego"
Prospekt Ś-to Jerski № 28.

SKRZYPCE STAROŻYTNE
o wysokim, przyjemnym tonie, do sprzedania.
Oglądać można codziennie od godziny 10—12 w poł. i od 3—5 pp.
Zaułek Michalski № 10 m. 5.

Praktyczne podarunki na Gwiazdkę:
maszynki do golenia i strzyżenia, brzytwy, scyzoryki, noże i widelce maszynki do mięsa, jarzyn i maku, imbryki do kawy, formy do ryb, legominy i kremów, wyprawy kuchenne aluminjowe, oraz wszelką galanterję żelazną poleca
St. KRAKOWSKI, Wilno, Ś-to Jańska № 21.
Ceny wyjątkowo niskie. 75520

Przeciw RZEŻĄCZCE
najnowszy środek
PICZILIN
działa szybko, radykalnie i zdaniem lekarzy uważany jest za środek racjonalny. Oryginalny tylko w pudełkach metalowych po 1 rb. 80 k. Jednakowo działa w ostrych i chronicznych przypadkach i w krótkim czasie usuwa najuporczywsze objawy rzeżączki. 18576
SKŁAD: Petersburg, Razjezżaja № 7, apteka B. Konhejma. Wysyła za zaliczeniem. Koszt przes. stosow. do taryfy poczt. Do nabycia w Wilnie w składach aptecznych Segala i Grużewskiego.

Świetną paszę dla krów dojnych
MAKUCHY
lniane i słonecznikowe
POLECA
Zygmunt Nagrodzki w Wilnie
ul. Zawalna № 11.
Skład maszyn i narzędzi rolniczych. 76755

D. 28 kwietnia 1913 roku
WIELKA LOTERJA
Cesarskiego T-wa Miłosierdzia na korzyść lecznic dla nieuleczalnie chorych dzieci.
3 fanty-prezenty Osób Cesarskiego Domu.
1 fant wart. 10.000 rb.
1 „ „ 2.700 „
4 „ po 1,000 „
2 „ „ 500 „
6 „ „ 100 „
4 „ „ 80 „
i tak dalej.
Szczegóły na biletach.

Cena biletów z przesyłką:

1 bilet . .	— rb. 79 kop.
2 „ . .	1 „ 44 „
5 „ . .	3 „ 46 „
8 „ . .	5 „ 48 „
10 „ . .	6 „ 78 „
20 „ . .	13 „ — „

Tabela z wygranemi 12 kop.
Na każde 20 biletów — 1 wygrywający. 77938
Korespondencja w języku rosyjskim. Zapotrzebowania i pieniądze adresować: I. Lind, m. Walk gub. Lifland., Puszkińska 7.

Wielka wyprzedaż.
DOM HANDLOWY
S. Engelson i B. Cyderowicz,
Wilno, ul. Wielka 62, telef. 472, wprost sztabu.
Wielka WYPRZEDAŻ
wszystkich instrumentów muzycznych z ustęstw. 50%:
Gramofony od 12 rb. 50 kop.
Patefony br. Pathe od 25 rb.
Płyty do nich w wielkim wyborze.
Bałałajki od 60 kop.
Mandoliny od 2 rb. 25 kop.
Gitary od 3 rb.
Skrzypce od 1 rb. 50 kop.
Skrzynki grające z ustępstwem 50% od cen dawnych.
Nowe płyty od 55 kop. 77434
Wielka wyprzedaż.

PROPONUJE SIĘ
nabycie istniejącego magazynu bławatnego w Wilnie na Spółdzielczy
(kooperatywę). 78000
Osoby, pragnące wziąć w tem udział, uprasza się o zapisanie w Biurze A. Skarzyńskiej, Wilno, Tatarska 12 (udziały od 10 rubli).

W MAGAZYNIE 69324
E. GALINAJTIS i E. CHYBIŃSKI,
WILNO, Ś-to Jerski prosp. № 1.
Z powodu likwidacji interesu
ostateczna WYPRZEDAŻ:
LAMP, NACZYŃ kuchennych
z aluminium, emalji, niklu, porcelany, szkła i t. d.
po cenach znacznie zmniejszonych.

SZPARAGI.
Ich racjonalna hodowla,
napisał Józef Brzeziński, wyd. 2, z 15 rycinami. Cena z opłatną przesyłką pocztową 1 kor. 60 h. (63 kop.). Do nabycia w Administracji „Ogrodnictwa" w Krakowie i we wszystk. księgarniach. 77835

Wileński Klub Kolejowy
wydzierżawia BUFET.
Osoby pragnące wziąć tę dzierżawę proszone są o podanie zawiadomienia o tem do 18 grudnia 1912 r., w zamkniętej kopercie na imię Rady Starszych ze wskazaniem dzierżawnej opłaty. Szczegółowych informacji udziela codz. Kancelarja od 8—10 g. w 78019

W Petersburgu
Informacje i zlecenia.
Szybko i akuratnie udzielane są informacje i załatwiane zlecenia: prawne, handlowe, prywatne, we wszystkich instytucjach sądowych, administracyjnych, publicznych i t. p. przez ludzi kompetentnych. Zwykła informacja wysyłana jest bezzwłocznie za zaliczeniem rb. 2 kop. 25, skomplikowane—po porozumieniu. Na odpowiedź należy obowiązkowo dołączyć markę pocztową. Korespondencję adresować: Petersburg, Nikołajewska 39. Studenczeskoj Birże Truda.

UBRANIA na CHOINKĘ.
Sprzedaż po cenach hurtow.
Uwaga! Cały komplet na choinkę od 3 rb. i bogaty komplet na CAŁĄ choinkę 6 rb.
Pukawki, tuzin od 11 kop.
Kule szkl. od 15 k tuzin.
Bombonierki od 3 k. do 10 r.
Rozmaite fajerwerki bez dymu, na CHOINKĘ, a także orzechy z niespodziankami po cenach niskich.
Na ubiory choinkowe do sklepów obstalunki przyjmowane są tylko do 20 grudnia.
Wobec olbrzymiej ilości towaru zmuszony jestem sprzedawać taniej niż moi konkurenci.
Instytucjom dobroczynnym ustępstwo 25%.
OTRZYMANO NA ŚWIĘTA
świeżą marmoladę owocową, karmelki, czekoladę, rozmaite drożdże i pierniki z pierwszorzędnych firm stołecznych.
CENNIK:
Jabłka rozmaryn. za 1 p. w skrzynce 5 rb. 50 k.
Jabłka kandil za skrzynk. pud., wybran. 6 rb.
Jabłka renety skrzynka pud. 4 rb. 50 kop.
Gruszki Ferdynand skrz. pudowa 5 rb. 75 kop.
Gruszki Saint-Germain 1 pud. skrz. 5 rb. 75 kop.
Gruszki Wiljams 1 pud. skrzynka 5 rb. 75 kop.
Pomarańcze 100 szt. k. 1.80
Cytryny 100 szt. „ 2.75
Mandarynki skrz. 25 szt. 75 kop.
Pomarańcze duże, słodkie 100 szt. 3 rb.
Jabłka na choinkę dz 10 k.
„ krymskie 10 k. f.
„ francuskie 10 „ „
Cytryny 30 kop. dzies.
Mandarynki 30 „ „
Winogrona krymskie I-go gatunku 20 kop. funt.
Zagraniczne świeże winogrona Malaga 30 kop. f.
Najlepsze winogrona zagraniczne 35 kop. funt.
Gruszki Duchesse 80 k. dz.
Gruszki ferdyn. 60 k. dz.
„ amorety zagr. 30 „
„ Saint Germ. 40 „
„ Wiljams 60 „
360 gat. karmelk. od 20 k.f.
Marmolada gruszk., ananasowa, porzeczk., malin., cytryn. od 25 kop. funt.
Marmolada Pat fabr. Abrykosowa 30 k. f.
Marmol. na choinkę 25 k.f.
Irysy śmietankowe i czekoladowe 30 k. f.
Rachat- Łukum 25 k. f.
Pierniki na choinkę, miętowe, czekol., migd. 20 k.f.
Daktyle w pudełk. Schampagne 28 k. f.
Daktyle prasowane 20 k.f.
Rodzenki mal. extra 35 „
Figi 22 „
Orzechy włosk. I gat. 16 „
Migdały princesse 40 „
Orzechy tureckie 20 „
Orzechy cedrowe 18 „
Cukierki czekolad. 60 „
Słomka 25 „
Czekolada szwajcarska dobrej wagi 25 k. tabliczk.
Otrzymano wiele nowości znanej fabryki czekolady Lindta.
TOWARY GASTRONOMICZNE:
Sardynki 1 g. od 25 k. pud.
Szproty całe 30 „
„ ½ pud. 20 „
Flądерka w oliwie 35 „
Kompot 1 funt słoik 25 k.
„ 2 „ „ 45 k.
Kawior czarny i czerwony, śledzie w białem winie, śledzie królewsk. 10 k. szt.
Olbrzymi wybór rozmaitych konserwów rybnych i wędzonej ryby.
Magazyny owocowe i cukiernicze
K-ca M. Szera
1: prosp Ś-to Jerski 7, tel. 208.
2: ul. Wielka 24 (wprost kościoła św. Jana), telefon 576.
Prosimy Sz. Publiczność o zwrócenie uwagi na te adresy, gdyż innych oddziałów w mieście nie posiada. 77264
Ceny te są ważne tylko do 1-go stycznia 1913 roku.
Proszę wyciąć dla pamięci i przy kupnie Powoływać się na to ogłoszenie.

Do oddania w dzierżawę
(na 5 lat) kulturalnie prowadzony
majątek z krochmalnią.
Obszar ornej ziemi 200 dziesięc., płodozmian. Na miejscu syrowarnia. Maszyny żniwne. Krów 40, koni roboczych 20. Budynki dobre, dom mieszkalny, ogród owocowy 4 dzies. Położenie wygodne, 3 wiorsty od p. m. Oszmiany, 1 wiorsta od szosy Oszmiana st. k. ż. Soły, od Sół L.-R. dr. ż. 15 w. Bliższe szczegóły u właściciela W. Chądzyńskiego, p. Oszmiana, m. Bierwienciszki. Potrzebny kapitał tys. 20. Reflektować wyłącznie rolnikom fachowym. 77628

OGŁOSZENIA DROBNE.

Nauka i wychowanie.

Francuzka praktyczna poszukuje posady. Wilno, Zawalna 6 m. 6, M-lle Marthé A. 78040

Inteligentna młoda panna, posiadająca dobrze język francuski i muzykę, kilkoletnią praktykę, — poszukuje lekcji lub zajęcia biurowego. Piśmienne oferty nadsyłać: Dom Handlowy Metzl i S-ka, Wielka ul. № 38, dla A. W.

Kupno i sprzedaż.

Do sprzedania ze wsi para karych, rosłych koni (wałachy), 4 i 6 lat. Kalwaryjska 16, stróż wskaże 77855

Z powodu wyjazdu — do sprzedania meble. Plac Murawjowski № 8 m. 9. 77250

Interesa handl. i majątk.

Do sprzedania na Antokolu, — wprost kościoła św. Piotra, domy i place różnej wielkości, z owocowemi i dekoracyjnemi drzewami, z widokiem na miasto i w stronę Werek. — Szczegóły na miejscu: Antokolska 24/8 m. 7. 76631

Kupię dochodową kamienicę w Wilnie z bankowym długiem lub za gotówkę, od 20—100 tysięcy rub. Oferty szczegółowe z wykazem dochodów i rozchodów oraz ostateczną cenę nadsyłać: Wilno, poste-restante, okazicielowi 25-rublowego banknotu za № 6606. 87957

Posady i prace.

a) Poszukiwane:

Maszynista przyjezdny, obznajmiony z robotami kowalskiemi, poszukuje posady. Ostrobramska 34—18. 78098

Pszczelarz, stolarz mechanik, obznajmiony z budową uli nowego systemu, poszukuje posady. Ostrobramska 34—18. 78097

Praktyczny administrator poszukuje posady administratora lub rządcy domu. Oferty piśmienne adresować: Biuro ogłoszeń L. i E. Metzl i S-ka, ul. Wielka 38, dla „R. J." 76585

Rządca, grantownie obeznany z gospodarstwem i mleczarstwem, średnich lat, żonaty, z małą rodziną, obznajmiony z rachunkowością, posiada dobre świadectwa od znanych osób, nie pije, nie pali, poszukuje samodzielnej posady. — Zna języki polski, litewski, rosyjski, posadę może przyjąć od Nowego Roku. Oferty nadsyłać: st. Dalnowo Kow. gub. maj. Berży, Rogowskiemu. 77971

Rządca rolny z kilkoletnią praktyką za granicą i w kraju, poszukuje posady od zaraz. Bliższe informacje, kopje świadectw, oraz oferty w administracji „Kurjera". Bobrowski 78048

Mieszkania.

Magazyn z przylegającym do on pokojem, do wynajęcia od Nowego Roku w domu № 28—30 przy ul. Zawalnej (Wilno). Cena 400 rubli rocznie. 78049

Mieszkanie gruntownie odnowione (po zarządzie brygady miejscowej) składające się z dziesięciu pokoi, kuchni, spiżarni i dwóch schowanek, do wynajęcia od Nowego Roku w domu pani Bukowskiej w Wilnie przy ul. Zawalnej № 28—30 (róg Trockiej). Wszelkie wygody, system korytarzowy, pokoje duże, słoneczne (salon o 4 oknach. Bliższych informacji udzieli i mieszkanie pokaże szwajcar Jacyna w tymże domu. 78050

Poszukuję do wynajęcia dużego, widnego, umeblowanego pokoju lub dwóch mniejszych, przy inteligentnej rodzinie, w dzielnicach: Wielkiej i Małej Pohulanki, Kalwaryjskiej, Aleksandrowskiego Bulwaru, Zakretnej. Pożądane oddzielne wejście i całodzienne utrzymanie. Oferty nadsyłać: Hotel Brystol № 1 77993

Wydawca W. Baranowski. Za Redaktora Antoni Narbutt. Druk Józefa Zawadzkiego w Wilnie.